Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 144 (1206) ROK V — WARSZAWA — NIEDZIELA 25 MAJA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzą Święto Ludowe

(f) W dniu 1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzić będą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne do tego uroczystego — manifestacyjnego obchodu są już w pełnym toku. Przeprowadza je ZSL przy czynnym współudziale PZPR, a także ZSCh i ZMP.

Tak jak w latach poprzednich Święto Ludowe będzie dniem wielkiej mobilizacji mało- i średniorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do wykonania wielkich zadań politycznych i gospodarczych, stojących przed wsią polską.

Na obchody zapowiedziały swój przyjazd liczne grupy robotników z pobliskich miast i ośrodków przemysłowych. Ich udział w Święcie Ludowym — tak jak udział chłopów w pochodach 1-majowych — będzie żywym wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przygotowując obchody Święta Ludowego, szykując transparenty, opracowując dekorację trybun i placów, chłopi starają się mocno podkreślić ten zasadniczy element treści ludowego święta, jakim jest walka o pokój.

W obchodach Święta znajdą wyraz uczucia nienawiści, pogardy i potępienia dla sprawców wojny bakteriologicznej w Korei, dla organizatorów agresywnej armii europejskiej, dla amerykańskich polityków, odbudowujących hitlerowski Wehrmacht w Niemczech zachodnich i usiłujących wciągnąć Niemcy do nowej wojny.

Obchody Święta Ludowego będą jednocześnie manifestacjami gorących uczuć dla ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i dla Chorążego Obozu Pokoju — Generalissimusa Stalina.

W czasie akademii i na wiecach chłopi z gromad i gmin złożą meldunki o wykonaniu swoich zobowiązań produkcyjnych.

W gromadach, które już wykonały zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, albo w których istnieją możliwości podwyższenia tamtych zobowiązań — koła ZSL występują z inicjatywą nowych zobowiązań, wciągając do ich realizacji wszystkich chłopów gromady.

Obchody Święta Ludowego rozpoczną w przeddzień Święta uroczyste akademie gminne.

W dniu 1 czerwca odbędą się masowe obchody Święta w kilku miejscowościach każdego powiatu.

Uroczystym momentem obchodów będzie odznaczenie zasłużonych działaczy chłopskich — uczestników walk z sanacją i wyróżniających się w pracy dla Polski Ludowej.

W czasie uroczystości odbędą się również manifestacyjne pochody, a po ich rozwiązaniu imprezy artystyczne i sportowe, w których obok zespołów ludowych wystąpią liczne zespoły robotnicze. Zakończeniem obchodów będą wielkie zabawy ludowe.

O tytuł najlepszej przędzalni w przemyśle bawełnianym

Wezwanie załogi przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w Łodzi

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W dniu 23 bm. załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina wezwała do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przędzalni w przemyśle bawełnianym wszystkie przędzalnie w całym kraju i zobowiązała się wykonać plan w miesiącu maju i czerwcu oraz odrobić zaległości jakie powstały w okresie ubiegłych czterech miesięcy.

Szybko wypełniła się świetlica przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina. Przyszły prządki, majstrowie, salowi, pomagaczki, brygadziści. Wszyscy zdawali sobie sprawę z doniosłości zebrania, wszystkim bowiem leży na sercu sprawa wykonania planu. Z uwagą wysłuchano referatu dyrektora Dobosza, w którym zobrazował on sytuację w fabryce.

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Pawlik wezwał załogę do składania zobowiązań produkcyjnych. Jeszcze nie skończył on swego przemówienia, gdy do trybuny podeszła prządka Helena Majewska, wielokrotna przodownica pracy.

— Świadoma naszej walki o pokój i plan 6-letni — mówi Majewska — zobowiązuję się wykonać swój plan produkcyjny w 114 procentach.

Sala raz po raz rozbrzmiewała okrzykami i oklaskami na cześć przodowników pracy, raz po raz do mównicy podchodziły prządki i meldowały zebranym na sali o swych zobowiązaniach.

Burzą oklasków powitano wystąpienie majstra Jastrzębskiego z sali czwartej lewej, który zobowiązał się plan pierwszego półrocza wykonać o dwa dni wcześniej, podnieść jakość produkcji o 1.5 procent i w czerwcu zorganizować dwie dalsze czwórki przędzalnicze.

Na trybunę weszła tow. Sierakowska, majster przędzalni średnioprzędnej, odczytała ona uchwałę, w której prządki, przędzarze, majstrowie, technicy i inżynierowie przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina rozumiejąc znaczenie rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych i rytmicznej dostawy przędzy tkalniom i innym odbiorcom — zobowiązują się wykonać plan za miesiąc maj i czerwiec, oraz odrobić zaległości pierwszych czterech miesięcy br.

W tym celu — czytamy w uchwale — zobowiązujemy się do jak najliczniejszego udziału we współzawodnictwie o tytuł najlepszej prządki, najlepszej trójki, czwórki przędzalniczej i najlepszego zespołu majsterskiego. Ustalamy przy tym następujące warunki współzawodnictwa:

1) Dla prządki, trójki i czwórki przędzalniczej — przedterminowe wykonanie planu; osiągnięcie najlepszego procentu jakości, największa ilość obsługiwanych wrzecion w danym asortymencie; punktualne rozpoczynanie pracy przy stanowisku roboczym oraz punktualne jej kończenie.

2) Dla zespołu majsterskiego — przedterminowe wykonanie planu przez zespół w ilości, jakości i asortymencie; udział we współzawodnictwie co najmniej 70 proc. zespołu, udział największej ilości obciągaczek we współzawodnictwie; najwyższa ilość wrzecion przypadająca na jedną obciągaczkę z uwzględnieniem asortymentu; najwyższy procent wielowarsztatowości w danym zespole.

Uchwała wzywa następnie do współzawodnictwa załogi innych przędzalń bawełnianych, a w oparciu o podjęte zobowiązania załoga ZPB im. Stalina wzywa załogę przędzalni ZPB im. Dzierżyńskiego oraz pozostałe załogi przędzalń przemysłu bawełnianego do współzawodnictwa o tytuł: **„najlepszej przędzalni w przemyśle bawełnianym".**

We współzawodnictwie tym — brzmi tekst uchwały — proponujemy następujące kryteria: najwyższy procent wykonania planów produkcyjnych; osiągnięcie najwyższego wskaźnika wydajności; asortymentowe wykonanie planu; osiągnięcie najwyższego procentu jakości; osiągnięcie najwyższej wielowarsztatowości w oparciu o asortyment; największa ilość trójek i czwórek przędzalniczych; osiągniecie najniższego wskaźnika zatrudnienia; wprowadzenie i stosowanie szkolenia metodą inż. Kowalowa oraz zmniejszenie ilości odpadków.

Gdy przewodniczący rady zakładowej tow. Pawlik poddał uchwałę pod głosowanie, odpowiedziała mu burza oklasków, która oznaczała, że załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w pełni rozumie doniosłość walki o wykonanie planu produkcyjnego i obowiązek swój wypełni z honorem.

J. BOGUSŁAWSKI

Pokazy skoków spadochronowych



Zarząd Stołeczny Ligi Lotniczej zorganizował w Parku Praskim w Warszawie, pokazy skoków spadochronowych z wieży. Na zdjęciu: skoczek w locie Foto CAF — Mottl

Minister rolnictwa ZSRR przyjął delegację chłopów polskich

(d) MOSKWA (PAP). Przebywająca w Moskwie delegacja chłopów polskich przyjęta została przez ministra rolnictwa ZSRR — Iwana Benediktowa.

Minister Benediktow zaznajomił gości polskich z rozwojem radzieckiego rolnictwa oraz opowiedział im o gigantycznych planach przeobrażenia przyrody w ZSRR. W imieniu delegacji polskiej przemawiał podczas przyjęcia przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Witlin III" w województwie rzeszowskim Jan Ziemba dziękując gorąco za serdeczne przyjęcie. Podkreślił on, że chłopi polscy interesują się organizacją kolektywnej pracy w kołchozach radzieckich mechanizacją rolnictwa i innymi osiągnięciami socjalistycznej gospodarki rolnej. Długotrwałymi oklaskami odpowiedzieli obecni na okrzyk wzniesiony przez Jana Ziembę na cześć Józefa Stalina.

Za parę dni, po zwiedzeniu Moskwy, członkowie delegacji polskiej udadzą się w kilku grupach na Ukrainę oraz do centralnych obwodów RSFRR.

Przyjęcie delegacji lekarzy przez ministra zdrowia ZSRR

(d) Przebywająca w ZSRR od 2 tygodni delegacja lekarzy polskich zaznajamia się z pracami instytutów naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR, Akademii Medycznej ZSRR oraz z działalnością radzieckich instytutów leczniczych. Podczas pobytu w Moskwie członkowie delegacji przyjęci zostali przez ministra zdrowia ZSRR — Jefima Smirnowa oraz przez naczelnego inspektora służby sanitarnej, wiceministra prof. T. Bołdyrewa.

Obecnie, część delegacji zaznajamia się z osiągnięciami Instytutu Epidemiologii i Mikrobiologii oraz Instytutu Higieny Pracy i Chorób Zawodowych w Moskwie. Druga grupa przebywa w Leningradzie.

Pierwsze plenarne posiedzenie prezydium Polskiej Akademii Nauk

(d) W sobotę 24 bm. o godz. 10 rano w pałacu Staszica rozpoczynają się obrady pierwszego plenarnego posiedzenia Prezydium Polskiej Akademii Nauk pod przewodnictwem Prezesa Akademii, prof. dr. Jana Dembowskiego.

Dar robotników Starachowic dla wojskowej szkoły samochodowej

(d) Przekraczając kwietniowy plan produkcji samochodów robotnicy montażu i taśmy Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych wykonali między innymi poza bieżącą produkcją silnik samochodowy.

Silnik ten robotnicy Starachowickiej FSC ofiarowali uczniom wojskowej szkoły samochodowej.

Uroczystość przekazania daru stała się manifestacją serdecznej więzi robotników z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego.

Polscy specjaliści z zakresu budownictwa zwiedzili teren budowy Pałacu Kultury i Nauki

(f) Teren budowy Pałacu Kultury i Nauki zwiedziła 22 maja br. wycieczka aktywu budowlanego Min. Budownictwa Miast i Osiedli oraz Min. Budownictwa Przemysłowego. W wycieczce wzięło udział około 100 wybitnych specjalistów ze wszystkich dziedzin budownictwa. Obecny był również naczelny architekt Warszawy inż. Józef Sigalin.

Wyjaśnień udzielał naczelny inżynier radzieckiego kierownictwa budowy Pałacu Kultury i Nauki — inż. L. N. Szczypakin. Zapoznał on zebranych z postępami robót i metodami pracy radzieckich budowniczych oraz odpowiadał na liczne pytania uczestników wycieczki.

W chwili obecnej na placu budowy pracują radzieckie koparki łyżkowe, usuwając pierwszą warstwę ziemi do głębokości około 4.5 m z terenu, gdzie założone będą fundamenty. Dotychczas warstwę tę zdjęto z około 70 procent powierzchni wykopów. Dzięki niezwykle sprawnej pracy operatorów koparek, jak również dobrej organizacji pracy, spodziewać się należy, że pierwszy etap robót ziemnych zostanie zakończony przed wyznaczonym terminem.

Druga z kolei warstwa ziemi pod część wysokościową będzie zdejmowana specjalnymi koparkami zbierakowymi. Głębokość wykopów pod fundamenty wysokościowej części Pałacu nie została jeszcze ustalona, ponieważ nie ukończono jeszcze badań geologiczno-technicznych. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

Wszyscy uczestnicy wycieczki podziwiali wielki rozmach prac, sprawną organizację robót oraz nowoczesny, radziecki sprzęt techniczny.

Dzięki wycieczce zacieśniony został kontakt między polskim światem technicznym a radzieckimi budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

Z pobytu rządowej delegacji koreańskiej w Warszawie

(f) Bawiąca w Warszawie delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z Ministrem Handlu Tian Si-u na czele złożyła w dniu 23 bm. wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu. Delegacji koreańskiej towarzyszył Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny KRLD w Polsce Goj Ir.

Rozpoczęła się Krajowa Cukrownicza Narada Produkcyjna

(d) W dniu 23 bm. w Warszawie rozpoczęli obrady uczestnicy Krajowej Cukrowniczej Narady Produkcyjnej. Na obrady przybyli: min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Hoffman, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, wiceministrowie Przemysłu Rolnego i Spożywczego Krzyżanowski i Kotlarski, przedstawiciel KC PZPR Pilawka, sekretarz CRZZ Kowalczyk, przedstawiciel ZSCh Piżoń oraz szeroki aktyw pracowników przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka cukrowego. Udział w naradzie wzięli również wybitni racjonalizatorzy i przodownicy pracy z cukrowni całego kraju.

Narada ma na celu przedyskutowanie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie sposobów — zarówno na odcinku plantacji buraka cukrowego, jak i produkcji w okresie trwania kampanii — które umożliwią osiągnięcie 1 miln. 100 tys. ton cukru z tegorocznej kampanii, to jest cyfry o wiele wyższej niż w roku ubiegłym.

Do Polski przybył zespół pieśni i tańca lotników radzieckich

(d) Do Polski przybył, w ramach wymiany kulturalnej, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — zespół pieśni i tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej.

Kierownikiem artystycznym zespołu jest zasłużony artysta RSFRR W. P. Gawriłow.

W dniu 26 bm. zespół wystąpi w Łodzi. 27 bm. o godz. 19-ej wystąpi na kortach tenisowych CWKS w Warszawie.

Zespół pieśni i tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej da następnie szereg występów w jednostkach Wojska Polskiego.

Żądamy ukarania amerykańskich siepaczy z Kożedo

Protesty polskich mas pracujących

Nowe zbrodnie, dokonane przez siepaczy amerykańskich na jeńcach koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo, spotęgowały nienawiść społeczeństwa polskiego do amerykańskich handlarzy śmierci.

Uczestnicy narady roboczej miejskich przedsiębiorstw remontowo - budowlanych woj. łódzkiego podjęli podczas obrad uchwałę potępiającą zbrodnie, dokonywane na jeńcach wojennych w Kożedo. „W nieludzki, bestialski sposób, wbrew wszelkim prawom, wbrew konwencji genewskiej— czytamy w uchwale — amerykańscy zbrodniarze mordują jeńców wojennych i — wzorem hitlerowców — robią doświadczenia biologiczne na bezbronnych jeńcach.

Ohydne zbrodnie amerykańskie, zmierzające do masowej zagłady ludzi, wzbudzają w nas nienawiść i odrazę do ich sprawców. Wzmożemy jeszcze bardziej wysiłek w codziennej pracy nad pokojowym budownictwem celem przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce i zapewnienia pokoju na całym świecie".

„Domagamy się niezwłocznego położenia kresu bestialskiemu terrorowi, jaki stosują najeźdźcy amerykańscy na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich, znajdujących się na wyspie Kożedo. Pod sąd katów amerykańskich! Domagamy się najsurowszego ich ukarania" — brzmi rezolucja jednomyślnie uchwalona na naradzie załogi Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana w Białymstoku.

Również pracownicy Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, w uchwalonej rezolucji jak najostrzej potępili neohitlerowców spod znaku dolara. „Zbrodnią tą obciążamy nie tylko bezpośrednich sprawców tych bestialskich morderstw, ale przede wszystkim władze USA — głosi rezolucja. — Przejęci grozą nieszczęść bezbronnych jeńców z obozu Kożedo, domagamy się natychmiastowego zaprzestania masakrowania i dręczenia ich. Domagamy się traktowania ich zgodnie z umowami międzynarodowymi o traktowaniu jeńców wojennych.

Żądamy ukarania przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości winnych wydania rozkazu i dopuszczenia się masakry na bezbronnych jeńcach wojennych w obozie Kożedo".

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Młodzi górnicy podnoszą wydajność pracy

Brygady z Nowej Huty organizują szkoły stachanowskie

(f) W szlachetnej rywalizacji na cześć Zlotu Młodych Przodowników wysuwają się na czoło dziesiatki nowych przodowników pracy. Dużymi sukcesami szczycą się, często niedawno powstałe, brygady produkcyjne młodzieży.

W kopalni „Siemianowice" trzej młodzi mechanicy — Paweł Szmit, Paweł Bartoszek i Marian Zenowski zameldowali w dniu 20 bm. o poważnym sukcesie. Wykonali oni mianowicie trzy pełne wręby i osiągnęli 6 metrów bieżących postępu chodnika. Wydajność uzyskana w tym dniu przez młodych górników wyniosła 19 ton węgla na członka zespołu.

Dzielny zespół chodnikowy już od kilku miesięcy szczyci się poważnymi osiągnięciami. Paweł Bartoszek, który od niedawna prowadzi maszynę wrębową, pod czujnym okiem doświadczonego rębacza przodowego — Pawła Szmita podnosi z miesiąca na miesiąc swe kwalifikacje zawodowe. W okresie realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja osiągał on do dwóch wrębów na jedną zmianę. Dzięki postawie całego zespołu chodnikowego młodych górników dzienny plan oddziałowy wykonywany jest w ciągu maja przeciętnie w 102 proc., zaś 20 maja w dniu wysokiego urobku wykonany został w 111 proc.

10-osobowa brygada im. F. Dzierżyńskiego z Nowej Huty, kierowana przez Wł. Struga, zorganizowała szkołę stachanowską, mającą na celu podniesienie wydajności i jakości pracy całego zespołu. Inicjatywa ta została podjęta przez dwie inne brygady murarskie — Wcisły i Tkacza. Członkowie tych trzech brygad współzawodnicza obecnie ze sobą pod hasłem: „Wszyscy zdobędziemy tytuły przodowników pracy i prawo uczestniczenia w Zlocie". Wynikiem tej szlachetnej rywalizacji jest poważne podniesienie średniej wydajności pracy we wszystkich trzech brygadach.

Acheson, Eden i Schuman przybywają do Bonn aby podpisać „układ ogólny"

Wzmaga się oburzenie ludności Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że przybyli tu sekretarz stanu USA Acheson i brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Oczekuje się przyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana. Trzej ministrowie mają odbyć konferencję z Adenauerem w celu sfinalizowania wojennego „układu ogólnego" i podpisania go.

Potężne demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu", odgłosy prasy zachodnio-niemieckiej, wynik głosowania w senacie Bremy — oraz inne fakty dowodzą, że przytłaczająca większość ludności Niemiec zachodnich jest przeciwna „układowi ogólnemu". I dlatego Adenauer nie dopuścił dnia 23 bm. do debaty w Bundestagu na temat układu.

W dniu przybycia ministrów zachodnich do Bonn władze niemieckie oraz dowództwo wojsk okupacyjnych zmobilizowały policję i wojsko w celu obrony Achesona, Edena i Schumana przed gniewem narodu. Miasto Bonn zostało przekształcone w prawdziwą twierdzę. Posterunki policyjne na rogatkach nie wpuszczają do miasta robotników. Policja otrzymała rozkaz użycia ognia przeciwko wszystkim, którzy demonstrować będą na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W momencie, gdy ma być podpisany wojenny „układ ogólny", zagrażający bytowi narodu niemieckiego, prawicowe kierownictwo SPD ujawniło swe zdradzieckie oblicze. Rzecznik SPD, Heine, oświadczył na konferencji prasowej, że „negatywne" stanowisko SPD wobec „układu ogólnego" polegać będzie na bojkotowaniu bankietów i uroczystości z okazji podpisania tego układu.

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bonn odbył się zjazd 600 delegatek pokojowego ruchu kobiet zachodnio-niemieckich ze wszystkich części Trizonii. Uczestniczki zjazdu demonstrowały przeciwko „układowi ogólnemu"

BERLIN (PAP). Z Norymbergi donosi agencja ADN, że w Fuerth odbyła się wielotysięczna demonstracja mas pracujących przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

Z wiadomości nadchodzących z Niemiec zachodnich wynika, że oburzenie ludności Trizonii i masowe protesty przeciwko „układowi ogólnemu" przybierają na sile.

Nadzwyczajne konferencje KPD

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, we wszystkich prowincjach Niemiec zachodnich odbyły się nadzwyczajne konferencje KPD pod hasłem walki z „układem ogólnym".

W uchwałach powziętych przez tysiące uczestników tych konferencji dano wyraz stanowczej woli podjęcia wszelkich kroków, aby uchronić naród niemiecki przed skutkami wojennego „układu ogólnego".

Odezwa do związkowców Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Sekretariat Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych wystosował do wszystkich związkowców zachodnio - niemieckich odezwę, w której podkreśla konieczność wzmożenia ruchu protestacyjnego przeciwko polityce Adenauera. Odezwa stwierdza, że należy powiązać jeszcze ściślej potężne demonstracje zachodnio-niemieckich mas pracujących przeciwko ustawie o drakońskim regulaminie przedsiębiorstw z walką o obalenie rządu Adenauera i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

Odezwa stwierdza m. in., że nowy regulamin, który wywołał już czynny protest setek tysięcy robotników zachodnio-niemieckich, zmierza do odebrania zachodnio-niemieckiej klasie robotniczej przysługujących jej praw, aby w ten sposób utorować drogę do realizacji „układu ogólnego" i do wprowadzenia dyktatury wojskowej.

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

(f) BERLIN (PAP). W piątek zebrała się na 21 posiedzenie plenarne Izba Ludowa NRD

Na początku posiedzenia przewodniczący Izby Dieckmann powitał z radością w imieniu Izby Ludowej ostatnią odezwę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych do narodu niemieckiego i ze swej strony wezwał wszystkich patriotów niemieckich do zdecydowanej walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

XVII Zjazd KP Danii

(f) KOPENHAGA (PAP). 22 maja rozpoczęły się w Kopenhadze obrady XVII Zjazdu Komunistycznej Partii Danii. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych z innych krajów. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący KP Danii, Axel Larsen. Uczestnicy zjazdu zgotowali serdeczną owację przybyłemu na zjazd wielkiemu pisarzowi duńskiemu M. A. Nexo.

Depesza KC PZPR do KC KP Danii

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Danii

Nie mogąc wziąć udziału w 17 Kongresie Waszej Partii z powodu nie udzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą Partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu; pozdrawiamy Waszą Partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej Ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju. Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju, dla przeciwstawienia się zbrodniczym planom imperialistów amerykanskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji. Życzymy Wam pomyślnej pracy nad zacieśnianiem przyjaznych stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Brutalna napaść policji francuskiej na demonstrację przeciw Ridgway'owi

(f) PARYŻ (PAP). — W piątek odbyły się w Paryżu masowe demonstracje przeciwko przybyciu gen. Ridgway'a. Z dzielnic robotniczych wyruszyły do centrum miasta długie pochody niosąc transparenty z hasłami protestującymi przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów amerykańskich w Europie.

W pobliżu dworca St. Lazare policja zaatakowała demonstrantów z niezwykłą brutalnością. Wiele osób odniosło rany. Policja przeprowadziła masowe aresztowania.

Młodzież zdaje egzaminy dojrzałości

(d) Tysiące absolwentów szkół średnich ogólnokształcących zdają obecnie egzaminy dojrzałości. Do egzaminu młodzież przygotowała się starannie przy wydatnej pomocy wychowawców i organizacji szkolnych ZMP. Poważną pomocą były też masowe imprezy, jak np. olimpiady: matematyczna i fizyczna, które mobilizowały uczniów do gruntownego opanowania materiału naukowego.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości rozpoczął we wszystkich szkołach egzamin pisemny z języka polskiego, który odbył się w dniu 22 bm. W dniu 23 bm. młodzież składała egzamin pisemny z matematyki. Po krótkiej przerwie rozpoczną się egzaminy ustne i trwać będą do 9 czerwca br.

Dziesiątki tysięcy dzieci spędzą lato na koloniach i półkoloniach

(f) Tegoroczne kolonie dla dzieci organizowane są, podobnie jak co roku, w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju. Dzieci korzystające z nich będą miały zapewnione jak najlepsze warunki wypoczynku.

Przebywające na koloniach dzieci znajdować się będą pod troskliwą opieką lekarzy i higienistów. Ośrodki wczasów są w większości całkowicie już przygotowane na przyjazd dzieci, wyposażone w urządzenia i sprzęt i obficie zaopatrzone w żywność.

Obecnie, równocześnie z badaniem dzieci wyjeżdżających na kolonie, szkolony jest na specjalnych kursach personel wychowawczy. Wychowawcy rekrutują się przeważnie z nauczycieli i studentów wyższych uczelni. Pomocnikami wychowawców będą wyróżniający się ZMP-owcy.

W woj. katowickim na akcję wczasów dziecięcych przeznaczono 45 miln. zł. 50 tys. dzieci górniczych wyjedzie w br. na kolonie. Wiele kopalni posiada własne punkty kolonijne w okolicach górskich. We własnych punktach kolonijnych Zw. Zaw. Hutników przebywać będzie ponad 17 tys. dzieci.

Około 34 tys. dzieci łódzkich robotników i pracowników umysłowych wyjedzie do 125 ośrodków, znajdujących się w pięknych i zdrowych miejscowościach. Wszystkie przygotowania do akcji kolonijnej w woj. łódzkim i m. Łodzi prowadzone są w ścisłym kontakcie z rodzicami oraz kierownictwem szkół i zakładów pracy.

DZIŚ W NUMERZE:

Zapowiedź strajku generalnego w Chile

(f) NOWY JORK (PAP). Chilijski dziennik „Democracia" donosi, że w Santiago odbyła się konferencja w obronie demokratycznych praw obywateli. W konferencji wzięło udział około 500 delegatów związków zawodowych oraz innych organizacji politycznych i społecznych.

Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie przeciw układowi wojennemu z USA, który godzi bezpośrednio w demokratyczne przywileje i w prawa obywateli chilijskich. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, domagającą się cofnięcia antydemokratycznych ustaw, grożąc strajkiem generalnym, którego termin został wyznaczony na dzień 30 maja br.

Wybitny pisarz argentyński Varela zwolniony z więzienia

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa argentyńska, władze argentyńskie zmuszone zostały pod naciskiem opinii publicznej zwolnić z więzienia jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy argentyńskich, nieugiętego bojownika o pokój, Alfredo Varela, uwięzionego latem ubiegłego roku. Varela był stale prześladowany po powrocie z wycieczki do ZSRR i krajów demokracji ludowej i wreszcie uwięziony za opublikowanie w postępowym piśmie „La Ora" artykułu, potępiającego prześladowanie przez władze argentyńskie ruchu robotniczego.

Nota Bułgarii do rządu jugosłowiańskiego

(f) SOFIA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej przesłało ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną przeciwko dyskryminacyjnemu traktowaniu pracowników ambasady bułgarskiej w Belgradzie przez władze jugosłowiańskie. Pracownicy ambasady bułgarskiej w Belgradzie poddani są ograniczeniom w poruszaniu się po terytorium jugosłowiańskim oraz nieustannej inwigilacji ze strony organów UDB (gestapo jugosłowiańskie).

Rząd bułgarski przestrzega, że o ile jego protest nie zostanie uwzględniony w ciągu tygodnia — rząd bułgarski będzie zmuszony podjąć odpowiednie kroki w stosunku do pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Odpowiedzialność za to spadnie całkowicie na rząd jugosłowiański.

Przeniesienie urny z prochami Majakowskiego na cmentarz w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyło się uroczyste przeniesienie na Cmentarz Nowodziewiczy urny z prochami wielkiego poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego. Od kwietnia 1930 r. do chwili obecnej urna znajdowała się w gmachu krematorium.

Na marginesie

Bońska centrala kłamstw

Nie można sobie wyobrazić Hitlera bez Goebbelsa. Toteż boński kanclerz Adenauer czuł się dziwnie nieswojo. Nie to, żeby sam za mało kłamał, albo żeby gazety stronnictw rządzących w zachodnich Niemczech nie łgały w wystarczającym stopniu. Po prostu brak mu było człowieka i instytucji centralnie zarządzającej kłamstwem, oszczerstwem i „psychologicznym przygotowaniem" wojny.

Niepokój duchowy doprowadził Adenauera do tego, że powołał do życia „ministerstwo propagandy". Ponieważ nazwa ta mogłaby budzić pewne niemiłe skojarzenia, nowa placówka została ukryta pod skromną nazwą Bundeszentralle fuer Heimatdienst — „Państwowa Centrala Służby Krajowej".

Z szefem nowej instytucji były niejakie kłopoty. Najbardziej odpowiedni kandydat nie żyje od kilku lat. Ale wynaleziono zastępcę, mającego też niemałe zasługi.

Bońskim ministrem propagandy został nikt inny jak prof. dr Paul Franken. Jego staż jako zawodowego kłamcy i podżegacza wojennego jest nawet dłuższy od stażu Goebbelsa, z którym zresztą współpracował i dla którego po dziś dzień żywi głębokie uwielbienie.

Zaraz po I wojnie światowej Franken, jako jeden z kierowników „Zentralle fuer Frontdienste" organizował dziką nagonkę rewizjonistyczną przeciwko Polsce. Obecnie należy to również do jego zadań. Jak wynika z doniesienia agencji ADN, Franken, zaraz po objęciu urzędowania, zorganizował „trust mózgów", składający się w większości z pracowników hitlerowskiego ministerstwa propagandy i zakreślił obszerny program opanowania prasy, radia i filmu, w celu wykorzystania ich dla propagowania wojennej polityki Adenauera i jego amerykańskich mocodawców. „Na szczęście w pracy naszej mamy gotowe wzory" — oświadczył Franken.

Zapewne: wzory są. Metody i cele też się nie zmieniły. „Centrala Służby Krajowej" zasługuje stanowczo na bardziej uroczystą nazwę.

Na przykład: Centrala Kłamstwa i Propagandy Agresji im. Józefa Goebbelsa.

KAD.

Nowe krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich na jeńcach wojennych

Żołdacy USA zamordowali i ranili 86 jeńców w Fuzanie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 20 maja agresorzy amerykańscy dokonali nowej krwawej zbrodni na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych w obozie jenieckim w Fuzanie. Według oficjalnych komunikatów amerykańskich, w obozie tym ogółem zamordowano i zraniono 86 jeńców.

Dnia 21 bm. na posiedzeniu pełnych delegacji prowadzących rokowania w Panmundżon, szef delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył stronie amerykańskiej kategoryczny protest przeciwko tej nowej krwawej zbrodni. Generał Nam Ir podkreślił, że bestialska rozprawa na jeńcach wojennych w Fuzanie raz jeszcze zdemaskowała przed opinią światową oszustwo, kryjące się za amerykańską tzw. „dobrowolną repatriacją" i „selekcją". Stwierdził on także, że strona amerykańska nie przedstawiła dotychczas żadnych wyjaśnień na temat masowych morderstw, popełnianych na jeńcach koreańskich i chińskich.

Generał Nam Ir stwierdził także, że żadne metody gwałtu i krwawego terroru, stosowane przez Amerykanów i ich czangkaiszekowskich i lisynmanowskich pachołków nie potrafią złamać postawy i oporu koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Generał Nam Ir podkreślił z naciskiem, że strona amerykańska ponosi całkowitą odpowiedzialność za stosowanie terroru i gwałtu w obozach jenieckich, za brutalne deptanie podstawowych zasad prawa międzynarodowego i postanowień Konwencji Genewskiej.

LONDYN (PAP). Jak wynika z wiadomości tokijskiego korespondenta agencji Reutera, amerykańscy przedstawiciele oficjalni przyznali, że rozruchy w obozie jeńców wojennych w Fuzanie spowodowane były tym, iż jeńcy sprzeciwiali się przymusowej „selekcji".

Z wiadomości tej wynika również, że administracja obozu w Fuzanie, usiłując zmusić jeńców do „selekcji", w ciągu tygodnia nie dawała im żywności.

Dalsze prowokacje amerykańskie wobec jeńców na Kożedo

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin z Kaesongu podaje w dniu 22 maja:

Amerykanie w dalszym ciągu zabijają na wyspie Kożedo jeńców wojennych, żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Według wiadomości korespondenta agencji „United Press" z wyspy Kożedo, Amerykanie bez żadnych podstaw zabili w dniu 17 maja jednego jeńca przy wejściu do sektora Nr 602. W ten sposób Amerykanie pogwałcili swą własną obietnicę „zaprzestania dalszych gwałtów i przelewu krwi". Następnie zorganizowali oni na wyspie Kożedo nową prowokację zbrojną przeciwko jeńcom wojennym, usiłując dokonać nowych masowych morderstw.

(a) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, na łamach japońskiego dziennika „Iomuri" ukazała się korespondencja specjalnego wysłannika tego pisma, który dnia 21 maja zwiedził amerykański „obóz śmierci" na wyspie Kożedo. Współpracownik ten donosi, że w ciągu ostatnich kilku dni na Kożedo zaszły poważne zmiany. Amerykanie przerzucili do obozu 87 pułk spadochroniarzy, a załoga w obozie jenieckim została znacznie zwiększona. Wyrosły nowe wieże strażnicze, obóz został otoczony dodatkowymi zasiekami z drutu kolczastego. Na wzgórzach, otaczających obóz jeniecki ustawiono czołgi i zbudowano bunkry, wyposażone w karabiny maszynowe.

Autor korespondencji potwierdza, że w ostatnich dniach w obozie jenieckim na Kożedo, Amerykanie dokonali kilku dalszych krwawych rozpraw na jeńcach wojennych.

Senator Russell zapowiada nowe masakry jeńców wojennych

NOWY JORK (PAP). Wiadomości, napływające z Korei o bestialstwach soldateski amerykańskiej w obozie jenieckim na Kożedo, oraz oświadczenie generała Colsona, potwierdzające prawdziwość tych doniesień, wprawiły koła rządzące USA w wielkie zakłopotanie.

Dnia 21 maja, przez senacką komisję do spraw sił zbrojnych wezwany został b. dowódca sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie — gen. Ridgway dla złożenia zeznań w sprawie sytuacji jeńców wojennych w południowej Korei.

Posiedzenie komisji odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Po posiedzeniu, przewodniczący komisji, senator Russell oświadczył dziennikarzom — mając na myśli przyznanie się gen. Colsona do zbrodni soldateski amerykańskiej na Kożedo — „Nasz prestiż doznał poważnego uszczerbku nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz i na całym świecie. Przyznanie się oficjalnej osobistości w imieniu Stanów Zjednoczonych do popełnionych zbrodni i do pogwałcenia prawa międzynarodowego, było porażeniem całego naszego kraju".

Senator Russell usiłował osłabić znaczenie wypowiedzi gen. Colsona, zmuszony jednak był przyznać, że żadne urzędowe zaprzeczenia nie zmienią opinii światowej o wydarzeniach w obozach jenieckich w południowej Korei. Russell wypowiedział się przed dziennikarzami za dalszymi rozmowami na temat jeńców wojennych, domagając się „złamania za wszelką cenę ich oporu".

Nowy dowódca obozów na wyspie Kożedo, Boatner ogłosił deklarację, w której stwierdza, że skorzysta z otrzymanych od niego pełnomocnictw, by „zmusić za wszelką cenę jeńców do bezwzględnego posłuszeństwa".

Tak więc, dowództwo amerykańskie przygotowuje otwarcie nową masakrę wśród bezbronnych jeńców koreańskich i chińskich.

Degradacja generałów Dodda i Colsona

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że generałowie Dodd i Colson zostali zdegradowani do stopnia pułkownika. Sekretarz armii Pace złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że zdegradowani generałowie nie stosowali się do obowiązujących przepisów, gdyż składali publiczne oświadczenia, które naraziły na szwank prestiż armii amerykańskiej.

Żołnierze amerykańscy wypowiadają się za repatriacją wszystkich jeńców

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Chicago Daily News" zamieszcza depeszę swego korespondenta na froncie koreańskim Beacha, z której wynika, że większość żołnierzy i oficerów amerykańskich nie aprobuje stanowiska, zajętego przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie jeńców, w rokowaniach na temat rozejmu w Korei.

Żołnierze i oficerowie są zdania — pisze Beach — że amerykańskie władze wojskowe powinny repatriować wszystkich jeńców koreańskich i chińskich natychmiast po podpisaniu rozejmu.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony dnia 23 bm. stwierdza, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich na poszczególnych odcinkach frontu pomyślnie odpierały zaciekłe ataki nieprzyjaciela zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie środkowym w rejonie Czhonwol nieprzyjaciel wsparty przez samoloty i czołgi kilkakrotnie zaciekle atakował pozycje armii ludowej. Jednakże nieprzyjaciel natrafiając na potężny skoncentrowany ogień, wycofał się w popłochu, pozostawiając na polu bitwy przeszło 60 zabitych.

Na innych frontach nie zaszły szczególne zmiany.

Dnia 23 bm. oddziały armii przeciwlotniczej i strzelcy - piloci zestrzelili 3 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu zaplecza.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W MOSKWIE

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Aleksander Gerasimow

Artysta ludowy ZSRR, prezes Wszechzwiązkowej Akademii Sztuk

W Moskwie, w salach Wszechzwiązkowej Akademii Sztuk otwarta została wystawa sztuki polskiej. Na równi z wystawami sztuki chińskiej, rumuńskiej, węgierskiej i bułgarskiej, które zostały zorganizowane w ZSRR w ostatnich latach, obecna wystawa jest nie tylko poważnym wydarzeniem w życiu artystycznym, lecz świadczy o wciąż wzrastającym zainteresowaniu ludzi radzieckich dla kultury i sztuki zaprzyjaźnionych narodów, o coraz większym zbliżeniu kulturalnym ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Na wystawie pokazane zostały wzory znakomitej sztuki polskiej drugiej połowy XIX wieku oraz nowa sztuka nowej Polski.

Po raz pierwszy widzimy w Moskwie świetne obrazy takich mistrzów, jak Henryk Rodakowski i wielki Jan Matejko. Są to artyści głęboko związani z życiem i walką swojego narodu. Jednocześnie są to znakomici mistrzowie — realiści, głęboko przeżywający treść obrazów, które poświęcają swemu narodowi.

Na wystawie pokazane zostały również najlepsze dzieła polskich malarzy rodzajowych, bliskich duchem i mistrzostwem rosyjskim „pieredwiżnikom" — braci Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego i wielu innych. Także i tych malarzy z końca XIX wieku pociągały postacie, które widzieli w otaczającym ich życiu. Oni również cierpieli i radowali się wraz ze swym narodem. Wiele ich prac świadczy o silnych tradycjach realistycznych sztuki polskiej tego okresu, o wyraźnym dostrzeganiu problemów społecznych epoki przez artystów.

W okresie przypływu fali formalizmu polscy malarze - realiści kontynuowali tradycje polskiej sztuki postępowej i to również znalazło swe odbicie na wystawie.

Z uwagą i sympatią zapoznaje się radziecki widz z pierwszymi krokami sztuki nowej, demokratycznej Polski. W czasie, gdy w krajach kapitalistycznego zachodu sztuka wchodzi coraz głębiej w ślepy zaułek, sztuka Polski Ludowej wkracza na wezwanie wodza narodu polskiego Bolesława Bieruta na drogę służby swemu narodowi. Z radością patrzymy na to, jak krzepnie mistrzostwo polskich plastyków, którzy poświęcają swą twórczość zobrazowaniu życia i działalności swojego narodu, kontynuując na nowej podstawie postępowe tradycje demokratyczne swojej narodowej szkoły.

Rosyjscy malarze - realiści I. Repin, I. Kramskoj, W. Wereszczagin, wybitny krytyk rosyjski W. Stasow wysoko cenili i gorąco kochali mistrzów polskiej realistycznej sztuki. „Jego obrazy wywarły na mnie głębokie, wstrząsające wrażenie — pisał o Matejce tytan rosyjskiego malarstwa I. Repin. — Tragiczne „Kazanie Skargi", ogromna „Unia Lubelska" do tej pory stoją mi wyraźnie przed oczyma... tak, Matejko tworzył dużo i umiał w swej twórczości gorąco i prawdziwie wyrazić miłość do swego narodu". Historia sztuki polskiej przypomina nam o licznych przykładach twórczej przyjaźni polskich i rosyjskich mistrzów.

Wystawa, otwarta w Moskwie, jest jednym z wyrazów twórczej przyjaźni naszych artystów i naszych narodów. Ta przyjaźń umacnia się teraz na nowej podstawie służby wielkiej sprawie walki o pokój, walki, na której czele stoi potężny Związek Radziecki i wielki Chorąży pokoju światowego Józef Stalin.

USA zwiększają o 75 procent swoje garnizony w Anglii

(f) LONDYN (PAP). Prasa londyńska donosi, że ministerstwo wojny USA przystąpiło do realizacji planu zwiększenia o 75 procent ilości wojsk stacjonujących w Anglii.

Proces bandy terrorystów w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). Przed sądem państwowym w Budziejowicach odbył się proces grupy terrorystów, składającej się z kułaków, byłych przemysłowców i agentów Watykanu. Na czele grupy stał były przemysłowiec Gustaw Smetana, który utrzymywał ścisłe kontakty z agentami wywiadu amerykańskiego i otrzymywał od nich instrukcje. Członkowie bandy zgromadzili znaczną ilość broni, której mieli użyć w walce o interesy imperialistów w wypadku rozpętania agresji przeciwko Czechosłowacji. Oskarżeni zamierzali usunąć przemocą robotników z lokalnych organów władz państwowych i zastąpić ich przez reakcjonistów, których listy zostały sporządzone przy udziale księdza katolickiego Józefa Opletala.

Jednym z członków grupy był kułak Antonin Plichta, skazany już poprzednio za udział w akcji terrorystycznej we wsi Babice.

W toku procesu ustalono, że Antonin Plichta oraz oskarżeni Smetana i Panek opracowali w 1950 roku plan zamordowania szeregu pracowników lokalnych organów władz państwowych. Zabójstwa te w myśl wskazówek jednego z agentów obcego wywiadu zostały odłożone do chwili przybycia zza granicy specjalnie przeszkolonych terrorystów. Jednym z takich terrorystów był agent amerykański Władysław Maly, któremu dopomagał czynnie oskarżony Jan Podweski utrzymujący ścisły kontakt z terrorystami we wsiach Babice, Drboloi i Parżilon.

Oskarżeni przyznali się do działalności terrorystycznej i sabotażowej.

Sąd skazał Gustawa Smetanę i Jarosława Melkusa na karę śmierci, Józefa Czernohousa na dożywotnie więzienie, Bedriha Paneka na 25 lat więzienia, a innych oskarżonych na kary więzienia od 12 do 24 lat.

Nota rządu ZSRR do rządu irańskiego

(d) MOSKWA (PAP). W dniu 21 maja br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński wręczył ambasadorowi Iranu p. Araste notę rządu radzieckiego, dotyczącą wymiany listów między premierem Iranu p. Mossadekiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie wznowienia tzw. „pomocy" amerykańskiej dla Iranu.

Podajemy poniżej tekst tej noty:

— W związku z wymianą listów, która odbyła się w końcu kwietnia br. między premierem Iranu p. Mossadekiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie tzw. pomocy amerykańskiej dla Iranu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ma zaszczyt zakomunikować rządowi Iranu co następuje:

Z wymiany listów, o której mowa wyżej, wynika, że rządy Iranu i Stanów Zjednoczonych zawarły porozumienie w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej dla Iranu oraz, że rząd Iranu powziął ze swej strony określone zobowiązania natury wojskowej i politycznej.

Jak wynika z doniesień prasy irańskiej oraz z oświadczeń przedstawicieli rządu irańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych, rząd Iranu zobowiązał się w związku z tym porozumieniem wznowić umowy z amerykańskimi doradcami wojskowymi w Iranie. Potwierdzili to w oficjalnych deklaracjach minister komunikacji Iranu Bushehri w dniu 27 kwietnia br. oraz zastępca Sekretarza Stanu USA Mac Dermott w dniu 25 kwietnia br.

Wiadomo także, że amerykańska misja wojskowa, która zaprzestała swej działalności w styczniu br. — obecnie w wyniku wymiany listów między p. Mossadekiem a p. Hendersonem wznowiła pracę, a jednocześnie weszło ponownie w życie porozumienie amerykańsko-irańskie z 23 maja 1950 roku, dotyczące amerykańskiej pomocy wojskowej dla Iranu i działalności w Iranie amerykańskiej misji wojskowej.

W ten sposób w wyniku wspomnianej wyżej wymiany listów i wznowienia działalności irańsko - amerykańskiego porozumienia wojskowego rząd Iranu oddaje armię irańską pod kontrolę rządu Stanów Zjednoczonych. Tym samym armia irańska traci charakter narodowej armii niepodległego i suwerennego państwa.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu irańskiego na fakt, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. pomocy amerykańskiej i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec Stanów Zjednoczonych, rząd irański wkracza de facto na drogę współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Tego rodzaju postępowania rządu irańskiego niesposób traktować inaczej niż jako działalność nie dającą się pogodzić z zasadami dobrych sąsiedzkich stosunków, których popieranie i zacieśnienie stanowi obowiązek sygnatariuszy radziecko - irańskiego układu z 26 lutego 1921 roku.

Ambasador Araste obiecał przekazać tekst noty rządowi Iranu.

Rząd NRD wzywa patriotów niemieckich do walki przeciw „układowi ogólnemu", o zjednoczenie, o pokój

Przemówienie premiera Grotewohla

(f) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 21 bm. obradowała w Berlinie Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na posiedzeniu Rady przemawiał premier NRD Otto Grotewohl.

Mówca podkreślił, że polityka amerykańska w sprawie Niemiec wkrótce po podpisaniu układu poczdamskiego stała się polityką rozbijania Niemiec, polityką utrzymywania ich zachodniej części pod panowaniem monopoli amerykańskich. Obecnie polityka ta chce narzucić Niemcom zachodnim wojenny „układ ogólny", przy pomocy kliki bońskiej z Adenauerem na czele. Podpisanie „układu ogólnego" ma nastąpić 25 maja — stwierdził premier Grotewohl. Co się stanie z chwilą podpisania tego układu? Musimy raz jeszcze zdać sobie z tego jasno sprawę, ażebyśmy mogli wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski. W dniu podpisania „układu ogólnego" Adenauer wykopie ostateczną przepaść pomiędzy sobą, swoim rządem i Amerykanami z jednej strony a narodem niemieckim z drugiej strony. Chce on w szczególności wykopać przepaść między ludnością Niemiec zachodnich i wschodnich, niwecząc tym samym podejmowane od 8 miesięcy, próby wzajemnego porozumienia, jeśli chodzi o płaszczyznę parlamentów lub rządów.

Byłoby jednak błędem gdybyśmy nie pamiętali, że nie przekreśla to bynajmniej możliwości porozumienia Niemców między sobą. Niemożliwe jest już jedynie porozumienie z Adenauerem. Zadaniem naszym jest więc doprowadzić do porozumienia samego narodu niemieckiego.

Patriotyczny ruch oporu w Niemczech zachodnich i demokratyczny ustrój państwowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej powinny być wystarczająco silne, aby udaremnić podstępne plany wrogów Niemiec. Rząd NRD wzywa wszystkich patriotów niemieckich, by zjednoczyli się w walce o uratowanie narodu, o nowe życie w pokoju i wolności.

Mówca zanalizował szczegółowo zadania patriotów niemieckich w walce o jednolite, niezawisłe i miłujące pokój Niemcy demokratyczne. Podkreślił on m. in., że doniosłym czynnikiem patriotycznego ruchu oporu w Niemczech zachodnich jest kongres zwolenników porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego. Rozstrzygające znaczenie dla ukształtowania przyszłości Niemiec ma klasa robotnicza w Niemczech zachodnich.

Ostatnie masowe strajki i manifestacje przeciwko polityce Adenauera są wyrazem rzeczywistego stanowiska zachodnio-niemieckich mas pracujących.

Z kolei premier Grotewohl zobrazował niezwykle doniosłą rolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ostoi patriotów niemieckich w walce o jedność i pokój.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest zwartą siłą polityczną, która pierwsza rzuciła hasło walki narodowo-wyzwoleńczej w Niemczech, pierwsza wyciągnęła bratnią dłoń do wszystkich Niemców. Te źródła siły, które wypływają z politycznej i ekonomicznej działalności NRD, wywierają wielki wpływ na rozwój sytuacji politycznej na Zachodzie.

Witając z uznaniem apel prezydium zachodnio-niemieckiego kongresu zwolenników porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego, mówca stwierdził, że kongres ten rzucił hasło mogące zjednoczyć wszystkich ludzi w Niemczech zachodnich: jesteśmy za traktatem pokojowym z Niemcami i przeciwko „układowi ogólnemu"! Pod tym hasłem — mówił premier Grotewohl — mogą zjednoczyć się najrozmaitsze warstwy burżuazyjne i klasa robotnicza. Mogą one zamanifestować swoją wolę w różnych formach: drogą zebrań, głosowań, zbierania podpisów i przy pomocy wszelkich innych środków.

Sądzimy, że w rozstrzygającej żywotnej sprawie naszego narodu powinna zwyciężyć jednomyślność, która umożliwi nam skuteczną akcję przeciwko haniebnemu „układowi ogólnemu". Jeżeli to się uda, a jestem przekonany, że tak będzie, akcja ta zapewni zrealizowanie naszej zasady politycznej: wszystko przez lud i wszystko dla ludu!

Widzieliśmy pokojową, twórczą pracę i szczęśliwe, dostatnie życie ludzi radzieckich

Wywiad z tow. Pawłem Wojasem, przewodniczącym delegacji związkowców polskich na uroczystości 1-majowe w ZSRR

(f) W ostatnich dniach powróciła do kraju delegacja polskich związkowców, która brała udział w uroczystościach 1-majowych w Moskwie. Przewodniczący delegacji Paweł Wojas — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Manifestacja 1-majowa w Moskwie — mówi wiceprzewodniczący CRZZ — uwidoczniła w całej pełni zarówno niezmierzoną potęgę Kraju Rad jak i nieugiętą wolę walki o trwały pokój na całym świecie, która przenika ludzi radzieckich.

Najsilniejsze wrażenie na nas wszystkich wywarł widok ukochanego wodza mas pracujących całego świata — towarzysza Józefa Stalina. Widzieliśmy jak głęboką miłością otaczają Stalina ludzie radzieccy. Twarze wszystkich manifestantów zwrócone były ku Niemu. Raz po raz zrywały się entuzjastyczne, spontaniczne owacje na Jego cześć.

Bardzo silnie zaakcentowana była w pochodzie solidarność ludzi radzieckich z ludźmi pracy na całym świecie. Przechodzące przed trybunami tłumy wznosiły okrzyki na cześć delegacji zagranicznych, skandując słowo „pokój" w wielu językach.

Pochód 1-majowy w Moskwie nie da się z niczym porównać — oświadcza tow. Wojas. — Radosny, pogodny nastrój dumnych ze swych zwycięstw manifestantów, symbole ich pokojowej pracy — makiety olbrzymich budowli komunizmu mówiły wyraźnie, że narody ZSRR pracują dla pokoju i walczą o pokój ze wszystkich sił.

O potędze Związku Radzieckiego świadczyła również wspaniała defilada wojskowa, w której brali udział żołnierze różnych rodzajów broni, wyposażeni w najnowocześniejszy sprzęt bojowy. Potężna, niezwyciężona Armia Radziecka — stoi wiernie i nieugięcie na straży Związku Radzieckiego — na straży pokoju.

Po uroczystościach 1-majowych zwiedziliśmy niektóre miasta i wsie w ZSRR. W Charkowie byliśmy m. in. w olbrzymiej fabryce traktorów, odznaczonej Orderem Lenina.

Charkowska fabryka traktorów, której załoga szczyci się poważnymi sukcesami produkcyjnymi, posiada wspaniałe urządzenia socjalno-kulturalne dla swych pracowników. Domy Kultury urządzone jak pałace, ambulatoria, stołówki i świetlice są wzorem tego rodzaju placówek. Szczególnie troskliwą opieką otaczane są tu dzieci. Żłobki i przedszkola istniejące przy fabryce są starannie i nowocześnie wyposażone.

Delegacja polska zwiedziła też sowchoz „Ukrainka". Prowadzona jest tam wzorowa hodowla bydła, owiec i nierogacizny.

W sowchozie wyhodowano nową rasę bydła, która już dziś rozprowadzana jest po całym Związku Radzieckim. W roku 1951 sowchoz dał 800 tysięcy rubli czystego zysku.

W Rostowie zwiedziliśmy gigantyczną fabrykę maszyn rolniczych, która produkuje dwa razy więcej maszyn niż produkowała cała carska Rosja.

Wymownym przykładem działalności miejscowej rady zakładowej jest fakt, że w roku 1951 wydatkowała ona ponad 3 miliony 300 tysięcy rubli na kształcenie utalentowanych robotników w różnych dziedzinach: jak malarstwo, rzeźba, śpiew, na rozwój amatorskich zespołów artystycznych oraz sportu i urządzeń sportowych dla robotników.

Na Kaukazie zwiedziliśmy przepiękną miejscowość wypoczynkowo-uzdrowiskową — Soczi. Rocznie przebywa tu około 300 tysięcy ludzi. Brak po prostu słów na opisanie doskonałego wyposażenia klubów, czytelni, pływalni itp. znajdujących się w Soczi. Kuracjusze mają tu zapewnioną najlepszą opiekę lekarską i najnowocześniejsze urządzenia lecznicze.

Bezpośrednio przed powrotem do kraju zwiedziliśmy stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę. Na każdym kroku widać tu gigantyczną, twórczą, pokojową pracę i dobrobyt ludzi radzieckich.

Imponujące wrażenie sprawiają wieżowce, powstające w niesłychanie szybkim tempie przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn.

Zwiedziliśmy również Galerię Tretiakowską i Muzeum Kremla. Moskwa — to prawdziwa stolica narodów, budujących komunizm.

W ZSRR przyjmowano nas wszędzie niezwykle serdecznie i po bratersku.

Wyjeżdżaliśmy ze Związku Radzieckiego — stwierdza na zakończenie tow. Wojas — z uczuciem dumy z przyjaźni i sojuszu z potężnym Krajem Zwycięskiego Socjalizmu, przewodzącego światowemu obozowi walki o pokój i szczęście całej ludzkości.

Chiny udzielają pomocy gospodarce Tybetu

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

W dniu 2 maja w Lhassa Chińskie Państwowe Towarzystwo Handlowe podpisało z 400 kupcami tybetańskimi układ handlowy mający na celu udzielenie pomocy gospodarce tybetańskiej. Na mocy tego układu Towarzystwo Handlowe zakupuje w Tybecie całą wełnę na 2 lata naprzód na sumę przekraczającą 40 miliardów juanów po korzystnych dla Tybetańczyków cenach.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się 21 (185) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

W artykule wstępnym pt. „Położyć kres zbrodniom imperialistów amerykańskich!" czasopismo piętnuje zbrodnie popełniane przez interwentów amerykańskich w Korei.

Czasopismo zamieszcza tekst przemówienia wygłoszonego przez sekretarza generalnego KC KP Włoch — P. Togliattiego na wielkim wiecu przedwyborczym w Rzymie.

Ponadto w numerze znajdujemy: artykuł członka Biura Politycznego KC KP Bułgarii — G. Czankowa pt. „Sukcesy budownictwa socjalistycznego w Bułgarskiej Republice Ludowej",

artykuł członka KC Węgierskiej Partii Pracujących — Lajos Acs,

artykuł Szan In i Kam Phai pt.: „Walka narodów Kambodży i Laosu o niepodległość" oraz kronikę z życia partii komunistycznych i robotniczych, komentarze polityczne Jana Marka i inne.

USA odmówiły wizy delegatowi ŚFZZ

(f) NOWY JORK (PAP). Konsul Stanów Zjednoczonych w Genewie bezprawnie odmówił udzielenia wizy członkowi delegacji ŚFZZ na sesję Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Przyjęcie dla kolarzy angielskich uczestników Wyścigu Pokoju

LONDYN. W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w Londynie odbyło się 22 bm. przyjęcie dla drużyny angielskiej, która brała udział w Międzynarodowym Kolarskim Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele ambasady polskiej w Londynie, przedstawiciele angielskiej unii kolarskiej, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej, korespondenci angielskiej prasy sportowej oraz zaproszeni goście.

W imieniu kolarzy angielskich zabrał głos kapitan drużyny Scales, który wyraził radość z udziału sportowców angielskich w wielkim Wyścigu Pokoju oraz podkreślił wspaniałe osiągnięcia budownictwa pokojowego, które mieli okazję oglądać kolarze angielscy na całej trasie Wyścigu, a szczególnie w Warszawie.

Wiadomości sportowe

Pierwszy dzień pięściarskich mistrzostw Polski

W piątek, 23 bm. rozpoczęły się w Warszawie finały indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na rok 1952.

Wyniki walk:

W muszej Murawski wypunktował Kukiera, a Łakomy pokonał Zawadzkiego.

W koguciej Stefaniuk wygrał z Niedźwieckim, a Woźniak pokonał Kasperczaka.

W piórkowej Kruża wygrał z młodym i ambitnym Janickim, a Soczewiński uznany został za zwycięzcę Bazarnika.

W lekkiej, w której poziom walk był najsłabszy, Kaflowski pokonał W. Nowaka, a Z. Nowak odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Suszką.

W lekkopółśredniej po bardzo ładnej walce Kudłacik wypunktował Sadowskiego, a Błach wygrał w. o. z powodu kontuzji Antkiewicza.

W półśredniej Chychła wygrał z Nowakowskim, a Debisz po bardzo nieczystej i nieciekawej walce pokonał Kazimierczaka.

W lekkośredniej Musiał wypunktował Derkowskiego a Krawczyk wygrał w.o. wobec niestawienia się kontuzjowanego Leissa.

W średniej Nowara niezbyt zasłużenie wygrał z Krupińskim, otrzymując dwa napomnienia. Nowara był w drugiej rundzie, po silnym ciosie Krupińskiego, bliski k.o. Walka Piórkowski — Czapliński nie została dokończona, gdyż na sali zgasło światło. Przyznano zwycięstwo Piórkowskiemu, który do chwili przerwania walki prowadził nieznacznie na punkty.

W półciężkiej będący w słabej formie Grzelak pokonał nieznacznie Franka, a walkę Szczypiński — Wojciechowski uznano za nieodbytą, gdyż przed upływem pierwszej minuty obaj zawodnicy doznali kontuzji łuków brwiowych.

W ciężkiej Gościański już w pierwszej rundzie zmusił Jadrzyka do poddania się, a Węgrzyniak wygrał przez t.k.o. w trzeciej rundzie z Nandzikiem.

W sobotę odbędzie się drugi dzień walk. Początek o godz. 17. (g)

Rozgrywki finałowe mistrzostw Europy w koszykówce żeńskiej

MOSKWA. W przedostatnim dniu odbywających się w Moskwie mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich 23 bm. rozegrano dalsze cztery spotkania finałowe.

W walce o pierwsze miejsce mistrz Europy — ZSRR pokonał zdecydowanie wicemistrzowską drużynę z roku ub. — Węgry 71:41. Tym samym koszykarki węgierskie zajęły ostatecznie trzecie miejsce, a o tytule mistrzowskim zadecyduje niedzielne spotkanie ZSRR — Czechosłowacja.

Najbardziej emocjonującym był mecz o miejsca od 4—6 między Bułgarią i Włochami. Po żywej i zaciętej grze zwyciężyły koszykarki Bułgarii 50:45. Drużyna włoska, która przegrała oba mecze finałowe zajęła ostatecznie 6 miejsce. W niedzielę o 4 miejsce w turnieju walczyć będą koszykarki Polski i Bułgarii.

Austria przegrała ostatni mecz z Francją 18:52, zajmując 9 miejsce. W meczu o 7 miejsce Francja spotka się ze Szwajcarią.

W ostatniej grupie Rumunia pokonała NRD 77:15. Debiutująca w mistrzostwach drużyna Niemieckiej Republiki Demokratycznej znalazła się na 12 miejscu. O miejsce 10 walczą w niedzielę Rumunia i Finlandia.

Aktyw budowlany zwiedza teren Pałacu Kultury i Nauki



22 bm. wycieczka aktywu budowlanego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli zwiedziła teren Pałacu Kultury i Nauki. Uczestnikom wycieczki wyjaśnień udzielał kierownik budowy Pałacu inż. Szczypakin

Foto CAF — Ostrowski

Przed Zlotem Młodzieży

„Ten mur — to już ja stawiałam"

Tego dnia świetlica była pełna. Młodzi robotnicy przyszli tu wprost z budowy — ze wszystkich bloków MDM-u. Przyszli, aby usłyszeć wielką dla nich wieść: w lipcowe dni Warszawa gościć będzie 200 tysięcy młodzieży. Z miast i wsi, fabryk i szkół przyjadą na Zlot najlepsi, przodujący w pracy i nauce.

Słowa apelu zlotowego porwały załogę MDM-u do walki o prawo uczestniczenia w lipcowym święcie młodzieży.

Brygadzista Profecki zainicjował organizowanie brygad szturmowych, które stawać będą na zagrożonych odcinkach. Podręczna Zuzanna Strąg postanowiła nauczyć się murarstwa. Tow. Szumski zobowiązał się ze swoją brygadą skrócić termin oddania murów 3-go segmentu na bloku 18-tym. Koło biurowe ZMP postanowiło przepracować 80 roboczogodzin na najbardziej zagrożonych budowach. Tow. Sekrecka podjęła się wyuczenia dwóch robotników na windziarzy. Pasek rzucił wezwanie do współzawodnictwa o tytuł przodującej młodzieżowej brygady murarskiej MDM-u.

— Trzeba się godnie pokazać na Zlocie. Żebyśmy się nie musieli wstydzić, gdy zapytają nas co my, współgospodarze tej budowy, zrobiliśmy dla Zlotu! — oświadczył młody robotnik Jóźwiak.

*

Minął miesiąc.

Bloki MDM-u urosły o nowe warstwy cegieł radując oczy przechodniów. Z wielkich portretów, ustawionych na placu (w lipcowy wieczór zabłysną tu już światła) patrzą na nas znajome twarze przodowników. Jest też fotografia młodego murarza Paska. Szukamy go wśród ludzi, pracujących na najbliższych blokach. Ale Pasek muruje na placu Zbawiciela. Obnażony do połowy, czarny od słońca, siedzi na stercie cegieł, zajadając śniadanie.

— Zobowiązanie wypełnię, jak tylko przejdę na drugą stronę ze ścianą. Zobaczymy, czy uda mi się pobić młodzieżowy rekord Polski w murarstwie, który należy do Drabika. Wezwałem go do współzawodnictwa. Wezwanie moje podjął także zespół Jaczyńskiego!

Pasek, to tęgi murarz. Ale i Drabik fachowiec wysokiej klasy. Nic też dziwnego, że szlachetna rywalizacja o zaszczytny tytuł pasjonuje wszystkich młodych murarzy MDM-u.

*

Blok 5b był poważnie opóźniony w pracach: prawie o 3 tygodnie. Przyczyny? Niesprzyjające warunki atmosferyczne i przede wszystkim zła organizacja pracy. Miesiąc luty utrudniał nieco robotę betoniarzom, a kierownictwo budowy — murarzom. Jeszcze 3 maja młodzieżowa brygada Kapuśniaka pracowała tylko 3 godziny, a w dniu 5 maja przed południem materiału wystarczyło zaledwie na półtorej godziny.

— Jak są cegły, to nie ma zaprawy. I odwrotnie.

Tow. Kapuśniak zwracał się do kierownictwa bloku 5b, do technika budowlanego Zbywano go niczym. Dopiero pomogła organizacja młodzieżowa. Do dyrekcji naczelnej MDM-u poszło specjalne pismo od zarządu zakładowego ZMP i...

— Materiał się znalazł — opowiada tow. Madejski. — W czasie przestojów brygada Kapuśniaka kładła przeciętnie w ciągu dnia 2 tysiące cegieł, a po dostarczeniu materiału — 7 tysięcy.

Na zagrożonym bloku 5b już dwukrotnie pracowały w dni świąteczne młodzieżowe brygady szturmowe, wykonując roboty betoniarskie i murarskie. A wówczas popołudnie 10 maja po północy wieczora realizowało swe złożone zobowiązanie koło biurowe ZMP, cegłę kładli tow. tow. Pilarowski, Madejski, Olechno, zaprawę podawały towarzyszki Deszczak i Hope.

W tym samym dniu ZMP-owcy pracownicy biura porządkowali i oczyszczali plac przepracowując 40 roboczogodzin.

*

Tow. Szumskiego znają robotnicy MDM-u. To właśnie jego zespół zainicjował na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej oszczędzanie surowców budowlanych. Dotychczas dzięki tej inicjatywie zaoszczędzono materiały wartości około 40 tysięcy złotych.

— Wzywam młodzież wszystkich bloków do rozszerzania tego ruchu, aby z oszczędności można było wybudować nowy dom.

Takie wezwanie rzucił tow. Szumski miesiąc temu na masówce poświęconej zobowiązaniom zlotowym. Jednocześnie wraz ze swoją brygadą postanowił skrócić termin oddania murów 3-go segmentu na bloku 18-tym.

Budowa murów segmentu wymaga pracy czterech dwójek w ciągu 8 dni. Zobowiązanie zrealizowały trzy dwójki w ciągu 7 dni.

Szumski ma zaledwie 21 lat. Pracę zaczął przy budowie gmachu Sejmu. Potem przeszedł na osiedle mieszkaniowe przy Krakowskim Przedmieściu, a stąd na MDM, gdzie kładł pierwsze cegły na pierwszych blokach.

— Podjąłem już nowe zobowiązanie. Razem z Adamem Czarneckim. W ciągu 8 godzin stawiamy 60 m kw. ścianek działowych. Chcemy teraz zwiększyć swoją wydajność do 70 m kw.

*

Dorównać w pracy takim ludziom, jak Pasek, jest marzeniem podręcznej Zuzanny Strąg.

Przyjechała do Warszawy z pow. mieleckiego.

— Ten mur, to już ja stawiałam.

Ile zasłużonej dumy i dziecięcej niemal radości jest w tych słowach.

Po pracy uczęszcza na kurs dla podmajstrzych, prowadzi również szkolenie wśród ZMP-owców.

Wieczorem, gdy wraca do pokoju w Hotelu Robotniczym, otwiera swój dzienniczek walki o wykonanie zobowiązania. Notuje spostrzeżenia:

9 maja. „Pracujemy systemem dwójkowym. Dziś odwiedzili mnie na budowie przewodniczący Rady Zakładowej tow. Stelmach i sekretarz organizacji partyjnej tow. Ochman. Okazali wiele zainteresowania dla mojej pracy...".

9 maja. „Z każdym dniem realizuję szybciej i lepiej moje zobowiązanie złotowe. Postanawiam sobie, iż z chwilą, gdy zostanę już murarzem, podejmę nowe, dodatkowe zobowiązanie".

12 maja. „Pracujemy z tow. Słupeckim na bloku 18-tym na rusztowaniu. Dzisiaj pracuję już samodzielnie, aby nabrać wprawy".

13 maja. „Od samego rana samodzielnie stawiam ścianki działowe. Kładąc każdą cegłę widzę, jak rosną mury i cieszę się, że coraz bliższy jest dzień, w którym gotowe, piękne bloki MDM-u przekażemy Warszawie i jej mieszkańcom".

Za dwa tygodnie tow. Strąg stanie przed komisją egzaminacyjną. A potem....

— Mam już plany. Chcę zorganizować kobiecą brygadę murarską. Pragnę przodować w pracy. A może zdążę jeszcze zasłużyć na to, aby uczestniczyć w naszym Zlocie?

JANINA BOROWSKA

ZPA im. Findera — przodującym zakładem przemysłu chemicznego

(a) Najlepsze wyniki w realizacji planu I kwartału br. spośród wszystkich zakładów przemysłu chemicznego osiągnęła załoga Zakładów Przemysłu Azotowego im. P. Findera w Chorzowie. Sekretariat CRZZ przyznał tym zakładom sztandar przechodni, tytuł przodującego zakładu przemysłu chemicznego i nagrodę pieniężną w wysokości 80 tys. zł.

Podstawą wielkiego sukcesu załogi ZPA im. Findera jest wytrwałe i umiejętne wykonywanie planu wytwórczego za I kwartał br., przestrzeganie rytmiczności produkcji i realizowanie zaplanowanego asortymentu, poprawianie jakości towarów oraz ulepszenia organizacyjno-techniczne.

Przyjęcie w Polskiej Akademii Nauk

(f) W związku z nadaniem wybitnemu uczonemu czechosłowackiemu, dyrektorowi Instytutu Matematycznego Czechosłowackiej Akademii Nauk prof. dr E. Czechowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego w salach recepcyjnych Polskiej Akademii Nauk odbyło się przyjęcie. W przyjęciu udział wzięli: wiceminister Szkolnictwa Wyższego — E. Krassowska, rektor U. W. prof dr J. Wasilkowski, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk z prezesem prof. J. Dembowskim na czele.

Obecny był również ambasador CSR w Warszawie Fr. Piszek.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Korespondenci wiejscy pomogą zespołom gromadzkich gazetek ściennych

(f) Obecnie w całym kraju istnieje blisko 4.500 zespołów redakcyjnych, które w pierwszym kwartale bieżącego roku wydały łącznie ponad 11 tys. gazetek ściennych. Ważnym zadaniem jest sprawa dalszego upowszechnienia i udoskonalenia gromadzkich gazetek ściennych. Dużą rolę do odegrania mają tu wiejscy korespondenci różnych dzienników i czasopism.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zwołał w dniu 23 bieżącego miesiąca specjalną konferencję. W konferencji, której przewodniczył prezes ZSCh — pos. Ozga-Michalski, uczestniczyli przedstawiciele prasy centralnej, która posiada na wsi kilka tysięcy korespondentów.

Na konferencji przedyskutowano również formy współzawodnictwa, jakie zainicjowane będzie wśród korespondentów wiejskich, współpracujących z gromadzkimi zespołami redakcyjnymi.

Ostateczna ocena wyników współzawodnictwa dokonana zostanie na ogólno-krajowej wystawie gromadzkich gazetek ściennych.

Surowe kary więzienia dla spekulantów

(f) Sąd Wojewódzki w Szczecinie rozpatrzył sprawę Floriana Góralczyka oraz małżonków Jana i Zofii Matuszewskich, oskarżonych o spekulowanie na szkodę ludzi pracy artykułami tekstylnymi.

Sąd skazał: Floriana Góralczyka na karę 5 lat więzienia, Jana Matuszewskiego na 4 lata więzienia i 1000 zł grzywny oraz Zofię Matuszewską na 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny.

„Grodziec" może i powinien wrócić do swych pięknych tradycji

Wanda Suchecka

Robotnicy, spieszący drogą do położonej na wzgórzu cementowni „Grodziec", nie wchodząc jeszcze do zakładu, wiedzą jak idzie robota w cementowni. Sprawdzianem są strzelające w niebo szarą mgłą dymu wysokie kominy pieców klinkrowych. Jeżeli smuga dymu unosi się nad pięcioma kominami — wiadomo, że wszystkie piece są w ruchu i „Grodziec" produkuje pełną parą. Wiadomo wtedy, że mieszanina margla, kredy, wapnia i gliny spala się na klinkier; wiadomo wtedy, że będzie cement, że rosną liczby wykonania planu.

Przezorniejsi rzucają jeszcze bacznym okiem na tory kolejki wąskotorowej: czy suną po nich wagoniki z surowcem, przywożonym z kamieniołomów. Piece są „żarłoczne" i pochłaniają dziesiątki i setki ton surowca. Przy niedostatecznej ilości surowca piece klinkrowe staną — tak, jak to miało miejsce niedawno w styczniu, lutym czy marcu. Rzadko kiedy w tym okresie pracowały jednocześnie wszystkie piece. W ruchu przeważnie były 3 albo 4. W rezultacie — załoga cementowni „Grodziec" plan kwartalny br. wykonała zaledwie w 88,3 procent.

Nieprzygotowani od strony technicznej i surowcowej

Jak to się stało, że załoga cementowni „Grodziec" — jedna z przodujących załóg, która jeszcze w III kwartale ub. r. otrzymała sztandar przechodni, od kilku miesięcy znajduje się „pod planem"?

Może się to wydać dziwne, ale właśnie od czasu tego zwycięstwa datuje się pogorszenie w pracy zakładu. Wyrazem tego było wyprodukowanie w IV kwartale ubiegłego roku partii cementu bardzo niskiej jakości.

Rok 1952 postawił przed załogą „Grodźca" bojowe zadanie: wykonać znacznie podwyższony w stosunku do ub. r. plan — zadanie, wymagające sprężystego kierownictwa, dużej mobilizacji załogi wokół zagadnień produkcyjnych i dobrej roboty politycznej.

Wymagania te nie zostały jednak spełnione. I oto już na początku roku ujawniły się tu poważne słabości, rozprężenie w kierowaniu cementownią. Spowodowało to szereg następstw, które zadecydowały o niewykonaniu planu.

Przejdźmy do faktów. 26 stycznia br. miała miejsce awaria czerpaka parowego do ładowania surowca i unieruchomiono na 20 dni kamieniołom w „Rogoźniku". Będące w ruchu pozostałe czerpaki nie mogły rozwiązać trudności surowcowych.

W lutym zawiódł transport — na skutek złej konserwacji torów kolejowych i wagoników, z których zamiast 100, kursowało 40 do 50.

11 marca, wskutek uszkodzenia, zatrzymany został drugi czerpak surowca. W początkach kwietnia nastąpił 6-dniowy postój łamacza kamienia.

Wszystko to przyniosło z kolei zahamowania na dalszych odcinkach produkcji. Ujemnie zwłaszcza odbiły się braki surowcowe na pracy pieców do wypalania klinkru, które często szły na wolnym biegu, co powoduje pękanie „futrówki" wewnątrz pieca i konieczność natychmiastowego remontu. Przy piecu nr. 5 np. nieprzewidziany remont trwał od 22 lutego do 3 marca. Trzeba było przeprowadzić kontrolę części mechanicznych, położyć nową wymurówkę itd. Od 5 do 12 kwietnia przeprowadzano nieplanowy remont pieca nr. 1.

Tak — więc — częste nieprzewidziane postoje zadecydowały o tym, że krzywa wykonania planu kwartalnego znalazła się poniżej 100 procent. Nie podniosła się ona również w kwietniu br.

Nie wystarczy rejestrować — trzeba wyciągać wnioski

Czy i jak reagowało na tę sytuację w zakładzie kierownictwo? Sprawa wyglądała tak: w związku z koniecznością wyprodukowania w pierwszym półroczu dodatkowej ilości cementu przez „Grodziec", powzięto decyzję przesunięcia terminu remontów o kilka miesięcy.

W takiej sytuacji troska o maszyny, konserwację maszyn, ustalenie odpowiedniego reżimu ich wykorzystywania i niedopuszczanie do żadnych przekroczeń tego reżimu — odgrywało niezmiernie ważną rolę. Młode kierownictwo nie potrafiło jednak przeprowadzić szczególnej mobilizacji w związku z tym i opuszczało w krytycznych momentach ręce.

Nie potrafiło — słowem — zabezpieczyć bezawaryjnej pracy agregatów w tym dodatkowym, trudnym okresie. Rejestrowało ono tylko w rezultacie wypadki — chronologicznie — jeden za drugim: „awaria konwejera. Stanęły 3 piece...", „od godziny 4 do 5,45 stał piec 4, od 3,20 — do 6 rano piec 2 i 3..." „od godz. 3 po południu do 4 przerwa w transporcie z powodu wykolejenia się parowozu..." itd.

Także sekretarz organizacji partyjnej tow. Wozich nie wie, kto pracował na zmianie, jaka była przyczyna awarii. Wiadomo było jeszcze na początku roku, że brak jest zapasów surowca i eksploatacja kamieniołomów podczas mrozów jest ciężka. Wiadomo było, że wykonanie zwiększonego planu wymaga wzmożonego nadzoru i lepszej konserwacji parku maszynowego. Szereg trudności można więc było przewidzieć, można było im zapobiec.

Mobilizacja załogi odbywała się zrywami, szturmowo. Gdy np. nastąpiło uszkodzenie czerpaka, część załogi — zarówno robotnicy fizyczni jak i umysłowi, zmobilizowani przez organizację partyjną, ładowali urobek z kamieniołomów na wózki łopatami, aby ratować plan. Gdy „nóż na gardle" nastąpił na odcinku transportu, rozkręcono na pewien czas pracę w warsztacie i przyśpieszono remont wagoników. Były zatem momenty mobilizacji, dającej poważne wyniki — nie było jej jednak na codzień.

Nie dość tego. Toleruje się w „Grodźcu" takie fakty, jak np. sprawę kierownika kamieniołomów Ścierskiego. Kamieniołom — źródło surowca, to jeden z bardzo ważnych odcinków pracy cementowni. A nie jest przecież tajemnicą, że Ścierski przez swoje pijaństwo demobilizuje pracujących tam robotników, nie potrafi sprężyście kierować robotą i przez zaniedbanie sprawy nadzoru, spowodował awarię czerpaka. Bywa, że niektórzy odpowiedzialni robotnicy, jak np. Piltz, robotnik z obsługi konwejera — zamiast czuwać nad agregatami — śpią w czasie roboty.

Z takimi faktami nie prowadziła ani dyrekcja ani organizacja partyjna zdecydowanej walki.

Załoga jest zdolna do wielkich dzieł

W alei przodowników pracy, na tle potężnych silosów cementowni „Grodziec" wiszą portrety przodowników pracy. Jest wśród nich i tow. Bronisław Ciapała, najlepszy palacz cementowni, który rzucił do palaczy pieców klinkrowych w całym kraju wezwanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego palacza. Jest i tow. Machajski, wielokrotny racjonalizator z wydziału elektrycznego. Jest i tow. Królikowski, brygadzista, którego nierzadko można spotkać po godzinach pracy przy naprawie torów.

Można by przytoczyć jeszcze nazwiska wielu ludzi z cementowni, oddanych robocie. Tacy stanowią większość załogi cementowni „Grodziec", która do niedawna znajdowała się na jednym z pierwszych miejsc w realizacji planów.

Do tych pięknych tradycji może i powinna wrócić jak najprędzej cementownia „Grodziec".

Trzeba w związku z tym, by kierownictwo podniosło na wyższy poziom organizację pracy, rozwinęło akcję zapobiegawczą, mającą na celu zlikwidowanie awarii — największego wroga produkcji. Nie wystarcza kalendarzyki zebrań, narady i odprawy, które się wprawdzie odbywają, ale bez ścisłego powiązania z bieżącymi, najbardziej palącymi problemami dla fabryki.

Niezbędne jest, by dyrekcja, aktyw partyjny i związkowy czujniej reagowały na każdy poszczególny wypadek niedbalstwa i lekceważenia pracy.

Każda godzina opóźnionej i niewykonanej produkcji cementu w chwili, gdy cały nasz kraj pokryty jest siecią rusztowań i czeka na cement — to olbrzymie straty. Pomyśleć tylko: gdyby załoga cementowni „Grodziec" nadrobiła niewykonaną tylko w pierwszej połowie maja produkcję cementu, mógłby być on użyty do budowy 5 gmachów o kubaturze ponad 30 tys. m. sześc. A przecież zaległości tych jest więcej: 12 procent planu kwartalnego, inaczej — tysiące ton cementu.

A o to warto i należy się bić. Dzienne, dekadowe i miesięczne wykonywanie planów — to pierwsze zadanie. Codzienna systematyczna realizacja planów pozwoli na ujawnienie niewykorzystanych rezerw i zwiększenie wydajności pracy, pozwoli na nadrobienie kwartalnych zaległości.

Zaplanowany w lipcu kapitalny remont hali surowcowej, remont torów oraz montaż elektrycznego czerpaka w kamieniołomach „Górka" usprawni bazę techniczną i surowcową. Umiejętne wykorzystanie tej bazy, stała troska o stan techniczny urządzeń wydobywczych i transportu — oto bojowe zadania, stojące przed kierownictwem i załogą „Grodźca".

Trzeba, by zadania te były doprowadzone do każdego pracownika i ich wykonanie systematycznie kontrolowane na pracy poszczególnych ogniw produkcyjnych; usprawnienia techniczne i złoty kapitał „Grodźca" — ofiarność i poświęcenie załogi — powinny i mogą jak najszybciej przynieść rezultaty, wyrażone tonami cementu i klinkieru.

O nową socjalistyczną architekturę

Obrady architektów w związku z Regionalnym Pokazem Architektury

(f) W związku z trwającym w Warszawie Regionalnym Pokazem Architektury w dniach 20, 21 i 22 bm. toczyły się obrady architektów nad wystawionymi na pokazie pracami.

W czasie dyskusji, w której brali również udział studenci z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej — omawiając wystawione prace, podsumowano osiągnięte dotychczas wyniki, ujawniono tkwiące jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy.

W okresie niespotykanego w naszej historii, potężnego rozmachu budownictwa — stwierdzano w czasie dyskusji — na architektach spoczywa nie tylko obowiązek nadania nowej, socjalistycznej treści nowowznoszonym obiektom, lecz równocześnie nadania im właściwej formy, odzwierciedlającej głębokie przemiany, jakie zaszły w naszym społeczeństwie, a jednocześnie nawiązującej do postępowych tradycji bogatej architektury narodowej.

Jak stwierdzono w czasie obrad, architektura nasza weszła już na właściwą drogę. Wiele prac wystawionych na pokazie daje wyraz przemianom, jakie dokonały się w twórczości architektów.

Jest jednak pewien procent prac, świadczących o tym, że w twórczości niektórych projektantów tkwią jeszcze pozostałości wpływów architektury kosmopolitycznej. Przejawia się to m. in. w dbałości wyłącznie o formę lub o konstrukcję.

Droga do zerwania z tymi pozostałościami dawnego ustroju prowadzi przede wszystkim poprzez pogłębienie świadomości ideologicznej naszych architektów, zwiększenie ich aktywności w życiu społecznym, lepsze poznanie i zrozumienie przeobrażeń zachodzących w naszym życiu.

W czasie obrad podkreślono znaczenie i rolę twórczości architektów radzieckich, których prace i osiągnięcia winny być wzorem we wprowadzeniu do naszej twórczości architektonicznej zasad realizmu socjalistycznego. Szereg mówców wskazywało na doniosłą rolę, jaką dla dalszej twórczości naszych architektów odegra projekt Pałacu Kultury i Nauki, szczególnie trafnie wyrażający ducha naszej narodowej architektury.

10 tys. studentów wyjedzie na wczasy letnie

(f) W br. Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich wraz z Zarządem Ośrodków Akademickich organizuje w lipcu i sierpniu studenckie wczasy letnie, w których weźmie udział około 10 tys. młodzieży ze szkół wyższych, wykazujących się dobrymi postępami w nauce i w pracy społecznej.

Obecnie trwają intensywne prace przy opracowywaniu programów kulturalno - oświatowych, z których wiele organizowanych będzie wspólnie z miejscową młodzieżą wiejską. Przewidywane są ponadto wyjazdy na wieś studenckich ekip artystycznych i lekarskich.

Budująca się nowa Warszawa potrzebuje dalszych tysięcy robotników

(f) Do Oddziału Zatrudnienia Rady Narodowej m. Warszawy zgłaszają się chętni do pracy w budownictwie i przemyśle stolicy. Przychodzą bezrolni i małorolni chłopi z woj. warszawskiego, nie pracujące dotychczas kobiety, młodzież po ukończeniu szkół. Pracy jest pełno dla każdego. Liczba zgłaszających się stanowi tylko część potrzebnych nowych pracowników, zapotrzebowanie bowiem stale rośnie.

Przedsiębiorstwa budujące Pałac Kultury i Nauki, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, wszystkie przedsiębiorstwa budowlane potrzebują murarzy, kamieniarzy, instalatorów, lastrykarzy, zbrojarzy i wielu robotników niewykwalifikowanych. Warunki pracy, zarobki w budownictwie są bardzo dobre. Robotnicy zamiejscowi dostają zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zaraz po przystąpieniu do pracy dostają zaliczki.

Dużą ilość nowych pracowników przyjmują zakłady przemysłowe stolicy, które już obecnie chcą zatrudnić około tysiąc samych tylko kobiet. Zarobek ich rośnie stopniowo wraz ze wzrostem kwalifikacji. Zależny on jest przede wszystkim od tego, jak kto pracuje. Robota jest przecież wszędzie zakordowana — wyjaśniają pracownicy Oddziału Zatrudnienia. Robotnice, które zaledwie kilka miesięcy temu rozpoczęły pracę w Zakładach im. Świerczewskiego, czy w „Ursusie" zarabiają już około 800 zł. Pracujące kobiety mogą korzystać ze żłobków przyfabrycznych. W czasie pracy są szkolone na miejscu, w zakładzie. Zdobywają zawód tokarza, frezera, szlifierza, spawacza itp.

Robotnicy ze wsi zdobywają kwalifikacje w stolicy, uzyskując wysokie zarobki

Na budowach warszawskich pracuje wiele tysięcy robotników pochodzących ze wsi, którzy jeszcze rok czy dwa lata temu nie mieli żadnych kwalifikacji zawodowych. Przykładem takiej budowy jest osiedle mieszkaniowe Grochów III, gdzie robotnicy pochodzący ze wsi stanowią ok. 80 procent załogi. Dzięki opiece ze strony administracji i rady zakładowej budowy, dzięki wszechstronnemu szkoleniu zawodowemu zdobyli oni wyższe kwalifikacje fachowe, a w rezultacie uzyskują wysokie zarobki.

Tadeusz Dolny pochodzący ze wsi Osiek Włostybory, gmina Koziebrody, pow. Sierpc rozpoczął pracę na budowie w 1950 r. Po skończeniu służby w wojsku — mówi on — jakiś czas pomagałem teściowi w gospodarstwie. Jak się tylko dowiedziałem, że w Warszawie ciągle potrzeba ludzi do budownictwa, przyjechałem na budowę. Od pierwszego dnia czułem nad sobą opiekę rady zakładowej. Towarzysz z rady pomógł mi załatwić formalności i przyśpieszył zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Byłem z początku podręcznym murarza, teraz pracuję w 5-osobowej brygadzie, gdzie mam samodzielne stanowisko. Zarabiam tyle, że wystarcza mi nie tylko na moje utrzymanie, ale i na potrzeby żony i dwojga dzieci, które zostały na wsi. Co tydzień jeżdżę do rodziny.

W hotelu mamy dobre warunki, zwłaszcza po przebudowie i remoncie lokalu. Mamy świetlicę, w której czytamy książki i prasę. Często dostajemy bilety do kina, teatru albo na inne imprezy artystyczne.

Z tej samej wsi pochodzi jeden z przodujących robotników — Wincenty Skorupski. Zaczął on pracę w 1949 r., a dziś jest już samodzielnym murarzem, który sam szkoli młodszego towarzysza. Wykonuje przeciętnie 156 procent normy. Także i Skorupski pomaga ze swej pensji rodzinie na wsi.

Na budowie szeroko prowadzone jest szkolenie przywarsztatowe. Ostatnio 21 murarzy i cieśli postanowiło wyszkolić tyluż młodych robotników, by mogli oni pracować samodzielnie.

Dobiega końca kurs organizowany przez Centr. Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Absolwenci kursu otrzymają świadectwa czeladnicze.

Walka ze stonką ziemniaczaną—sprawą całej wsi

Henryk Dubniak

Dyrektor Departamentu Produkcji Roślinnej Ministerstwa Rolnictwa

W obecnym okresie czołowym zadaniem w walce o podniesienie produkcji roślinnej jest masowa walka ze szkodnikami i chorobami roślin. Do najgroźniejszych szkodników należy m. in. stonka ziemniaczana, zwana chrząszczem Kolorado, niszcząca plantacje ziemniaków i pomidorów.

Jak wielkie niebezpieczeństwo dla naszej gospodarki rolnej przedstawia stonka ziemniaczana świadczy fakt, że potomstwo 20 par tego groźnego szkodnika niszczy w ciągu jednego roku około 1 hektara plantacji ziemniaczanych. Ponieważ w Polsce procent obszaru ziem uprawnych zajętych pod uprawę ziemniaków jadalnych i przemysłowych jest najwyższy w świecie, straty wynikłe z niedoceniania walki ze stonką ziemniaczaną przyniosłyby poważne następstwa w gospodarce ogólnonarodowej.

Ojczyzną stonki jest Ameryka Północna. Obecnie w USA koszt walki ze stonką ziemniaczaną wynoszą około 150 milionów dolarów rocznie. We Francji straty w plonach sięgają do 30 procent.

W Polsce po raz pierwszy znaleziono okaz stonki w 1946 r. w województwie kieleckim w gromadzie Goleniany, gdzie zawlekły ją prawdopodobnie hitlerowskie wojska. W latach następnych, w wyniku przeprowadzonych lustracji wykryte były pojedyncze ogniska w województwach: Warszawa, Opole, Olsztyn, i na terenie województw zachodnich. Zostały one jednak dzięki dużej pomocy państwowej całkowicie zlikwidowane w 1949 roku.

Zbrodniarze amerykańscy chcąc za wszelką cenę podważyć rozwój gospodarczy krajów demokracji ludowej i NRD dokonali w czerwcu 1950 roku masowych zrzutów stonki ziemniaczanej na tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Fakt ten potwierdził ostatnio wzięty do niewoli w Korei lotnik amerykański Robert Hilarol, który — jak zeznał — brał udział w zrzucaniu stonki ziemniaczanej na obszary NRD. Zrzuty te spowodowały masowe pojawienie się tego groźnego szkodnika na plantacjach ziemniaczanych w województwach: Zielona Góra, Szczecin, Poznań, Wrocław, Koszalin.

W okresie przedwojennym pojawienie się plagi stonki ziemniaczanej postawiłoby tysiące gospodarstw chłopskich przed widmem głodu i nędzy. Dziś takie niebezpieczeństwo masom chłopskim nie grozi. Władza ludowa przeznacza bowiem poważne sumy pieniężne na zakup środków do zwalczania szkodnika, planowo prowadzi i organizuje walkę ze stonką.

Z pomocą przychodzi nam Związek Radziecki, z którym w roku 1948 zawarliśmy konwencję o wzajemnej współpracy w zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Obok pomocy w zaopatrzeniu w sprzęt oraz środki chemiczne, Rząd ZSRR na prośbę Rządu Polskiego przysłał nam 14 specjalistów, którzy bardzo skutecznie pomagają nam w prowadzeniu walki.

Dzięki udzielanej nam pomocy przez Związek Radziecki oraz ścisłej współpracy z krajami demokracji ludowej, określonej przez konferencję budapeszteńską w 1951 roku zahamowano w Polsce rozszerzanie się stonki ziemniaczanej na dalsze obszary i w rezultacie straty dokonane przez tego groźnego szkodnika na plantacjach ziemniaczanych były minimalne.

Wysiłki Rządu nie przyniosłyby pożądanego skutku, gdyby w akcji zwalczania stonki nie wzięło udziału całe pracujące chłopstwo. Doświadczenia ubiegłego roku wykazują, że społeczeństwo polskie zrozumiało w pełni jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża gospodarce rolnej ze strony stonki ziemniaczanej. Niemniej jednak akcja zwalczania groźnego szkodnika ziemniaków nie wszędzie była przez rady narodowe i instancje partyjne doceniona. Wiele lustracji wykonano pobieżnie, niedokładnie, niektórych zagrożonych plantacji wcale nie zlustrowano. Wynikało to z błędów organizacyjnych oraz z braku szerokiej propagandy, niedostatecznego wyjaśniania chłopom, jak wielką groźbą przede wszystkim dla nich samych jest plaga stonki ziemniaczanej.

W bieżącym roku do walki ze stonką ziemniaczaną jesteśmy jeszcze lepiej przygotowani niż w latach ubiegłych. Działają już w terenie powołane przez prezydia rad narodowych specjalne wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje do walki ze stonką. W gromadach, gospodarstwach PGR, spółdzielniach produkcyjnych wyznaczeni zostali ludzie odpowiedzialni za właściwy przebieg walki ze stonką. Na terenach zagrożonych założono specjalne poletka chwytne, lepsze jest wyposażenie w środki chemiczne i sprzęt.

Już od paru dni chłopi w całym kraju przeszukują poletka. Te indywidualne lustracje mają poważne znaczenie dla przebiegu całej akcji. Stonka bowiem, która w naszych warunkach ma dwa główne okresy lotów na wiosnę i pod koniec lata, obecnie wyrusza na poszukiwanie żeru i dogodnych miejsc lęgowych. Pierwsze kontrole wykryły już liczne punkty na których znaleziono stonkę, a mianowicie w woj. zielonogórskim, szczecińskim i poznańskim.

Aby zapewnić jeszcze skrupulatniejsze niż w latach ubiegłych przeszukanie upraw ziemniaczanych, zostanie przeprowadzonych w bieżącym roku 7 lustracji powszechnych. W okresach między lustracjami każdy uprawiający ziemniaki obowiązany jest systematycznie przeglądać swoją plantację ziemniaczaną. Stawiamy sobie bowiem za zadanie zwalczyć całkowicie stonkę ziemniaczaną—ochronić przez to nasze rolnictwo przed dużymi stratami.

Za właściwą organizację, przebieg i wyniki walki ze stonką ziemniaczaną odpowiedzialna jest służba rolna rad narodowych, agronomowie POM, administracja PGR. Aby cały ten aparat spełniał swoje zadanie, powinny prezydia rad narodowych na swych posiedzeniach bacznie śledzić jak aparat ten pracuje, wyciągać wnioski w stosunku do zaniedbujących się, a równocześnie wyróżniać najlepszych.

Sprawą ważną jest właściwe kierowanie przodownikami gromadzkimi, którzy obowiązani są organizować drużyny poszukiwaczy, przesyłać meldunki z lustracji, a wreszcie dopilnować ustawiania przez chłopów palików i tablic orientacyjnych w miejscach wykrytych ognisk.

Przeprowadzone w terenie kontrole wykazują, że niektóre prezydia PRN nie doceniają zagadnienia systematycznej walki ze stonką. Świadczy o tym chociażby taki fakt, że w prezydiach wojewódzkich rad narodowych istnieje 300 wakatów w oddziałach ochrony roślin wydziałów rolnictwa i leśnictwa. Zdarzają się wypadki, że powiatowi instruktorzy ochrony roślin zamiast organizować walkę ze stonką, oddelegowani zostali do innych prac jak np. klasyfikacja gruntów (Gostynin, Sierpc, Węgrów, Ostrołęka i Sochaczew w woj. warszawskim). To powoduje, że słabe jest przygotowanie w terenie kolumn technicznych i szkolenie członków tych kolumn, niedostateczny instruktaż dla przodowników gromadzkich i sołtysów. Ten stan rzeczy musi natychmiast ulec zmianie. Nie może być żadnych usterek w pracy aparatu powołanego do zwalczania stonki. Walka z tym groźnym szkodnikiem musi być zdecydowana i planowa. Stanąć do niej winni wszyscy pracujący chłopi, członkowie spółdzielń produkcyjnych i załogi PGR. Z poważną pomocą może przyjść nauczycielstwo wiejskie, prowadząc pogadanki na temat walki ze stonką, organizując drużyny poszukiwaczy itp.

Nasze instancje i organizacje partyjne wspólnie z instancjami i kołami ZSL winny śledzić przebieg akcji, w porę alarmować o brakach i usterkach, współdziałać i pomagać organom administracji państwowej.

Trzeba wyjaśnić pracującemu chłopstwu, że walka ze stonką jest sprawą społecznego obowiązku całej pracującej wsi, sprawą ogólnonarodową.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czy zabrakło gruzu?

Wykonanie zadań planu 6-letniego zależne jest od wielu czynników. Jednym z podstawowych jest kwestia surowców. Głównym surowcem przemysłu budowlanego jest cegła, którą przy olbrzymim zapotrzebowaniu musimy oszczędnie gospodarować.

W naszym codziennym życiu spotykamy się jednak często z faktami, które dowodzą, że konieczność oszczędnej gospodarki nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia.

W ostatnich tygodniach przy przygotowaniu miejsc pod nowe budowle ze względu na szybkość rozbiórki używa się w pełni zmechanizowanego systemu burzenia i załadunku gruzu. Byłoby wszystko w porządku, gdyby usuwano sam gruz. Jednak w gruzie wywozi się średnio około 60 procent zdrowej i nadającej się do użytku cegły. Jasne, że ze względu na tempo robót trudno jest na odgruzowywanych terenach wybierać cegłę. Ale można znaleźć inne wyjście. Miejscem wywózki gruzu są między innymi glinianki na Szczęśliwicach, gdzie zasypuje się doły. Nie wiem czy słuszne są obawy, że zabraknie gruzu do zasypywania glinianek i dlatego zasypuje się je zdrową, dobrą do użytku cegłą.

Cegłę w miejscach wywózki w małym stopniu wybierają mieszkańcy pobliskich okolic na własny użytek lub ją sprzedają.

Dlaczego nikt nie zajmie się tym, by z każdego wysypiska wybrać wyrzuconą wraz z gruzem cegłę, ułożyć ją i tymi samymi samochodami przewieźć na miejsca budowy.

Dziwne, że właśnie obecnie, w trzecim roku planu 6-letniego, gdy wprowadzamy metody kompleksowego oszczędzania, jednocześnie miliony cegieł bezmyślnie topimy przy zasypywaniu dołów.

W ogólnowarszawskiej akcji tysiące mieszkańców stolicy wybrały i ustawiły na terenie byłego getta wiele cegieł, które do dnia dzisiejszego stoją na deszczu, mrozie i słońcu.

Odpowiednie czynniki winny zająć się właściwym zużyciem cegły, tym bardziej, że szereg jednostek budowlanych ma trudności w wykonywaniu swych zadań właśnie z powodu braku cegły.

HENRYK BARTUZI
Warszawa

Karygodna beztroska

Przy ul. Armii Czerwonej w Łodzi znajduje się magazyn Dyrekcji Zaopatrzenia Budowlanego. W prowizorycznej szopie, pełnej dziur i szpar zmagazynowane zostało ok. 400 ton wapna.

Dostająca się przez dziury do wnętrza woda deszczowa w szybkim czasie zniszczyła większą część zmagazynowanego tam wapna. Podobny wypadek miał miejsce w ubiegłym roku, gdy także przez karygodne niedbalstwo zmarnowane zostały wielkie ilości cementu.

Interwencje u przedstawicieli Dyrekcji wywołały niespodziewany skutek. Zamiast żywego zainteresowania się sprawą i natychmiastowego przyczynienia się do zabezpieczenia surowca budowlanego, uznano, że rzecz jest zbyt błaha, aby się nią zajmować.

Trudno się pogodzić z tym zdaniem. W Polsce Ludowej, która buduje wspólnym trudem, nie ma miejsca na marnotrawstwo ani na tolerowanie marnotrawstwa.

JÓZEF RÓLKA
Łódź

Poważny brak ciekawej imprezy

W dniu 7 maja br. odbyła się w Krakowie dyskusja nad filmem pt. „Młodość Chopina", w której udział wzięli współtwórcy filmu: reżyser Aleksander Ford i Halina Czerny-Stefańska.

Niestety dyskusja objęła za mały krąg społeczeństwa krakowskiego. Na sali zmieściło się zaledwie 150 osób, chociaż ten temat interesował parę tysięcy osób. Przyjemny jest nastrój sali kameralnej, ale w ten sposób dyskusja nie jest umasowiona, a odbywa się w kręgu bardzo zwężonym, zakrawającym na elitaryzm.

W dyskusji udział wzięli przeważnie fachowcy i młodzież akademicka, nie było natomiast ani jednego robotnika z Nowej Huty i nikogo z pracowników licznych zakładów przemysłowych Krakowa.

Jest to jedno z poważniejszych niedopatrzeń organizatorów tej imprezy. Dyskusje widzów z realizatorami i aktorami od dawna stosowane w Związku Radzieckim dały poważne rezultaty. Coraz częściej organizuje się je także u nas. Każdy widz w czasie takiej dyskusji może wnieść szereg cennych uwag i wskazówek, które dopomogą w zrealizowaniu postulatu prawdziwej, realistycznej kultury.

Na przyszłość należałoby urządzać tego rodzaju dyskusje w większej sali, rozpowszechnić bilety w zakładach pracy i uczelniach, by uniknąć pchania się i pourywanych guzików w czasie kulturalnego usiłowania wejścia do sali na kulturalną imprezę.

EWA JUGENDFEIN
Kraków

Meksykańscy działacze kulturalni gośćmi literatów i plastyków polskich

(f) Dnia 23 bm. w Klubie Literatów w Warszawie odbyło się spotkanie bawiących w Polsce pisarzy i działaczy kulturalnych Meksyku z przedstawicielami Związku Literatów i Związku Plastyków Polskich.

W imieniu gości meksykańskich przemawiali: Adelina Zendejas — profesor filozofii i dziennikarka postępowego pisma „Tiempo" oraz Jose Mancisidor — pisarz postępowy i prezes Towarzystwa Przyjaźni Meksykańsko-Radzieckiej oraz wybitny grafik meksykański Leopoldo Mendez. Mówcy podkreślali doniosłą rolę, jaką w Meksyku odgrywa coraz bardziej masowy ruch obrońców pokoju. „Zakusy imperialistyczne naszego najbliższego sąsiada, Stanów Zjednoczonych — stwierdził m. in. Jose Mancisidor — stanowią niebezpieczeństwo nie tylko dla nas, ale i dla wszystkich pokój miłujących narodów. Jesteśmy narodem, który dobrze pamięta niedawne niebezpieczeństwo wojny. Ze wszystkich sił walczymy o pokój, łącząc się z innymi narodami. My, artyści plastycy, pisarze, najlepiej zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko w warunkach pokoju może kwitnąć i rozwijać się sztuka".

Wiele miejsca poświęcili mówcy wrażeniom odniesionym w czasie pobytu w Związku Radzieckim oraz w czasie zwiedzania Warszawy. Zapewnili zebranych, że pełna wiary w pokojową przyszłość postawa narodów radzieckiego i polskiego pomoże im w ich pracy i walce o postęp i pokój.

W imieniu pisarzy polskich przemawiali: Zofia Nałkowska, Władysław Broniewski i Antoni Słonimski.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

W ostatnią środę odbyła się w Białym Domu w Waszyngtonie *„krótka ale wzruszająca uroczystość"* — jak to nazwały zgodnie wielkie dzienniki amerykańskie: Prezydent Truman odznaczył generała Ridgwaya „medalem zaszczytnej służby" za to, co BBC określiło jako *„zasługi położone w Korei"*.

Istotnie, „zasługi" generała Ridgwaya są — z punktu widzenia amerykańskich ludobójców — bardzo poważne. To właśnie on był odpowiedzialny za bestialskie bombardowania miast i wsi koreańskich, za masakry ludności cywilnej, za rozstrzeliwania i egzekucje patriotów koreańskich. To właśnie on dał rozkaz zastosowania broni bakteriologicznej. To właśnie on odpowiedzialny jest za torpedowanie rokowań rozejmowych w Panmundżon. To on wreszcie — i jego następca generał Mark Clark — są sprawcami bestialskich zbrodni interwentów amerykańskich w obozach jenieckich w Korei.

Raz po raz nadchodzą z Korei wiadomości demaskujące amerykańskie kłamstwa o rzekomej „dobrowolnej repatriacji" amerykańskiej. Nowym dowodem, odsłaniającym w pełni amerykańskie oszustwa były, obok masakry na wyspie Kożedo, ostatnie wypadki w obozie jenieckim w okolicy Fuzanu w Korei południowej. W obozie tym znajdowali się jeńcy, którzy rzekomo już się opowiedzieli przeciwko repatriacji i zażądali pozostawienia ich w rękach amerykańskich interwentów. I oto, właśnie oni zaprotestowali przeciwko nieludzkim „selekcjom" i właśnie oni zażądali powrotu do ojczyzny. W wyniku brutalnych represji amerykańskich, 1 jeniec został zabity, a 85 rannych.

Śpiew w barakach

Ale, jak to muszą przyznać nawet korespondenci amerykańscy, te wszystkie krwawe wyczyny soldateski amerykańskiej nie zdołały złamać ducha oporu wśród jeńców. Wysłannik agencji „United Press" donosi, że w czasie jego wizyty na wyspie Kożedo, **„z baraków dochodził śpiew jeńców oraz okrzyki: „Niech żyje Koreańska Republika Demokratyczna", „Niech żyje Kim Ir-sen". Mimo usiłowań amerykańskich oddziałów wartowniczych, na barakach jenieckich w dalszym ciągu powiewają sporządzone przez jeńców flagi Koreańskiej Republiki Demokratycznej i Chin Ludowych".**

Wypadki w Korei wywołały falę powszechnego oburzenia na całym świecie. Odbija się ono nawet w wypowiedziach polityków burżuazyjnych. Premier Indii, Jawaharlal Nehru, dając do zrozumienia, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się załatwieniu sprawy jeńców, podkreślił w przemówieniu z 20 bm.: **„Wydaje się wielką tragedią, że losy wojny lub pokoju w Korei zależą od jednej tylko sprawy, a mianowicie od wymiany jeńców".** Równocześnie wielu posłów w Izbie Gmin, m. in. Silverman, Castle, Steward, Donnelly potępili amerykańską taktykę i amerykańskie barbarzyństwa wobec jeńców.

Sprawa jeńców w Korei pokazała w całej ohydzie oblicze amerykańskiego imperializmu, który pozazdrościł laurów hitlerowcom w dziedzinie morderstwa i zbrodni.

„Układ ogólny" — układ agresji

Imperialiści amerykańscy, naśladując metody hitlerowskie, czynią wszystko, co leży w ich mocy, by odrodzić na nowo militaryzm niemiecki i zaprząc go do swych zbrodniczych celów — „uszczęśliwienia" całego świata losem Korei. W przyspieszonym tempie, gwałcąc brutalnie najżywotniejsze interesy narodów Europy, interesy pokoju, przygotowują się oni do podpisania tzw. „układu ogólnego" z rządem Adenauera. Układ ten ma na celu przyspieszenie zbrojeń Trizonii i przekształcenie jej w brytana, którego można by poszczuć przeciwko wolnym narodom krajów demokratycznych.

O tym, jaką wagę przywiązują agresorzy do tego układu świadczy m. in. i fakt, że w jego podpisaniu wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Acheson, Eden i Schuman.

„Układ ogólny" łączy się ściśle z innym dokumentem agresji — układem o tzw. „armii europejskiej", który został parafowany (podpisany wstępnie) w dn. 9 maja a obecnie ma być poddany pod obrady parlamentów zachodnio - europejskich. Układ ten ma na celu ukrycie pod płaszczykiem „europejskości" — neohitlerowskiego Wehrmachtu i zapewnienie mu — kosztem innych satelitów, przede wszystkim Francji — kluczowego stanowiska w amerykańskim systemie agresji w Europie.

„Nie trzeba się bać konferencji"

Dominująca pozycja Niemiec zachodnich w „armii europejskiej" jest tak widoczna i jaskrawa, że wywołuje ona sprzeciw nawet wśród części burżuazyjnej opinii w krajach Europy zachodniej, przede wszystkim we Francji. Agencja Reutera donosi z Paryża o zaniepokojeniu francuskich kół politycznych, które podkreślają, że *„parlament francuski może znaleźć się w położeniu, w którym będzie musiał podpisać traktat (o armii europejskiej) wbrew jego przekonaniu"*. Paryski „Combat" skarży się, że *„Niemcy (zachodnie) znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej"*. Groźba dla Francji jest tak bliska, że nawet przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego Bardoux wypowiedział się za konferencją czterech mocarstw w sprawie Niemiec, konferencją, która doprowadziłaby do pokojowego zjednoczenia Niemiec. **„Uważam, —** powiedział Bardoux **— że trzeba jak najrychlej odbyć konferencję z Rosjanami. Powtarzam to wszystkim moim rozmówcom francuskim, angielskim i amerykańskim. W swej ostatniej nocie Rosjanie trzykrotnie proponują konferencję czterech. Nie trzeba bać się tej konferencji".**

Uchwała parlamentu w Bremie

Równocześnie w całych Niemczech rośnie opór ludności przeciwko „układowi ogólnemu", który ma utrwalić i umocnić podział Niemiec i przybliża niebezpieczeństwo wojny w Europie. W Trizonii odbywają się masowe demonstracje i wiece przeciwko polityce Adenauera. Na ulicach Frankfurtu, Bielefeld, Bochum, Reutlingen i innych miast odbyły się potężne demonstracje pod hasłem *„Precz z Adenauerem, precz z wojną"*.

Opór przeciwko remilitaryzacji i „układowi ogólnemu" obejmuje coraz szersze kręgi ludności. Obok pastora Niemoellera, głowy kościoła ewangelickiego w Hesji, za konferencją czterech wypowiedział się biskup tego kościoła Otto Dibelius.

Wystosował on na łamach czasopisma „Die Kirche" apel do *„wszystkich odpowiedzialnych polityków w Niemczech o podjęcie kroków w celu zjednoczenia kraju"*. Na wniosek Komunistycznej Partii Niemiec, parlament w Bremie większością 56 głosów przeciwko 22 potępił „układ ogólny". Nastroje w Niemczech zreasumował korespondent „New York Timesa" pisząc, że **„coraz trudniej jest przekonać Niemców o zaletach układu ogólnego".**

Oszustwa De Gasperi'ego

Słowa te odzwierciedlają sytuację w całej Europie zachodniej. Do polityki wojennej „trudno jest przekonać" narody. We wszystkich krajach rośnie opór przeciwko zbrojeniom i awanturom wojennym, a rządy i partie, będące rzecznikami tej polityki znajdują się w coraz większych trudnościach.

Przekonał się o tym na własnej skórze włoski premier De Gasperi, który z trwogą myśli o niedzielnych wyborach samorządowych we Włoszech. Widząc i czując rosnące siły lewicy, De Gasperi ucieka się do wszystkich możliwych metod, by tylko zapewnić sobie zwycięstwo. Kuma się cynicznie z neofaszystami, nie wahając się oświadczyć publicznie, że *„faszyzm położył wiele zasług dla kraju"*. Mobilizuje Watykan i kościół, które zresztą z własnej woli udzielają poparcia De Gasperiemu w walce przeciwko narodowi. „Unita" donosi, że w **„Neapolu, podobnie jak w Rzymie zaznacza się ogromny napływ księży, mnichów i mniszek z terenów, w których wybory obecnie nie odbywają się. Przybysze ci, wpisywani są na listy wyborcze na podstawie zwykłego zgłoszenia przeorów klasztornych lub przedstawicieli organizacji klerykalnych".** Z ambon płyną klątwy pod adresem tych, którzy ośmielą się głosować za blokiem lewicy.

Upiory przeszłości na śmietnik!

Ale wszystko na próżno. Już obecnie widać jak topnieją w przyspieszonym tempie wpływy chrześcijańskiej demokracji i jak zwiększają się wpływy lewicy. Drobny ale charakterystyczny przykład: w uzupełniających wyborach samorządowych w Montecav... (Włochy środkowe) lista niezależna, popierana przez komunistów zdobyła 121 głosów, podczas gdy chadecy osiągnęli zaledwie 54 głosy. A trzeba dodać, że gmina ta była od sześciu lat rządzona przez chadecję.

„Naród włoski — powiedział na wielkim wiecu przedwyborczym w Neapolu Palmiro Togliatti, sekretarz generalny KP Włoch — **jest zaniepokojony o przyszłość ojczyzny. Wie on, że krajem rządzą ludzie przekupni i nieudolni i dlatego odczuwa potrzebę znalezienia nowej drogi. Aby nie dopuścić do znalezienia tej drogi, we Włoszech pojawili się znowu faszyści i monarchiści. Lecz pojawienie się tych upiorów przeszłości obudziło i wzmocniło głęboką antyfaszystowską postawę narodu, który odrzuci zdrajców z powrotem na śmietnik".**

Słowa te odnoszą się nie tylko do Włoch. Słowa te charakteryzują rosnącą walkę narodów przeciwko upiorom przeszłości i teraźniejszości — podżegaczom wojennym, walkę o trwały i powszechny pokój.

Symbol międzynarodowej solidarności bojowników o pokój



Budowniczowie Nowej Huty otrzymali od robotników belgijskich z miasta Alost białego gołębia — symbol pokoju

Foto CAF — Baranowski

UMCS — pierwszy uniwersytet stworzony przez władzę ludową

Zofia Kwiecińska

Na stole gablotka, w niej stoją w równych szeregach, nabite na szpileczki różne owady.

— Przeprowadzamy badania nad szkodnikami roślin — wyjaśnia prof. K. Strawiński. — Poza tym zakład nasz zajmuje się fenologią tj. porównywaniem dat, w których występują określone zjawiska jak np. przeloty ptaków, kwitnienie kwiatów, ukazywanie się pewnych owadów. Ustalenie zależności między tymi datami ma poważne znaczenie w gospodarce. Tych badań do tej pory u nas w kraju nie prowadzono. Naukowcy radzieccy jednak opanowali już tę gałąź wiedzy, w pracy swej możemy więc korzystać z ich bogatych doświadczeń...

Jesteśmy w zakładzie zoologii szczegółowej Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — najstarszej z naszych uruchomionych po wyzwoleniu wyższych uczelni.

Był październik. Ziemia jeszcze drżała od wybuchu pocisków. Armia Radziecka i Ludowe Wojsko Polskie w zwycięskim pochodzie parły na zachód, by dobić wroga w jego własnym legowisku. Na wyzwolonych ziemiach ze zgliszcz i ruin powstawało nowe życie.

Wtedy właśnie — 26 października 1944 roku — w jednej ze szkół lubelskich zebrała się garstka profesorów. Szkoła była w remoncie. Brakowało nie tylko krzeseł, ale nawet zwyczajnych ławek. Na beczkach z cementem ułożono deski i na nich zasiadało grono naukowców. Od tego, zebrania wzięło nazwę „zgromadzenie na beczkach". Było to pierwsze zebranie organizacyjne, powołanego Dekretem PKWN z dn. 23.10. 1944 r. uniwersytetu imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Jest pewna symboliczna niemal wymowa w tym, że siedzibą pierwszej uruchomionej w Polsce Ludowej wyższej uczelni był Lublin, prastary polski gród, stopniowo przez klasy panujące spychany na coraz niższy szczebel, by w okresie międzywojennym stać się prowincjonalnym miastem na granicy „Polski B".

Lubelszczyzna — spichlerz kraju. O lubelskiej ziemi mówiono, że nawet kamień na niej zakwitnie. Kamienie wprawdzie nie kwitły, za to wspaniale kwitły pszenice na chwałę i bogactwo właścicieli wielkich latyfundiów. I niemniej bujnie kwitły — również na ich chwałę i bogactwo — ciemnota i zacofanie ludu.

Tę urodzajną, żyzną ziemię, niepiśmienny syn orał i obsiewał tak samo, jak orał ją i obsiewał niepiśmienny ojciec, a ojciec tak jak dziady i pradziady. Bujnie kłosiła się złota pszenica — ciężkie ziarno zbierał bogacz — pracujący chłop dostawał plewy, a od ziemi tej, która go karmić nie chciała oderwać się nie mógł. Nie było mowy o pracy w mieście uginającym się pod brzemieniem bezrobocia. Tym bardziej nie było mowy o nauce. Zresztą pod tym względem Lubelszczyzna nie stanowiła wyjątku.

Rewolucja społeczna, przejęcie władzy przez lud pracujący otworzyły przed narodem szeroko wrota do wiedzy i zdobyczy naukowych. Jednym z najwymowniejszych tego wyrazów było utworzenie uniwersytetu w Lublinie.

Od pamiętnego zebrania w 1944 roku upłynęło blisko osiem lat. Uniwersytet okrzepł, stał się poważną placówką naukową. Obecnie na UMCS istnieje pięć wydziałów. Rolny, weterynarii, biologii i nauki o ziemi, matematyczno - fizyczno - chemiczny oraz najmłodszy — wydział prawa.

Około trzech tysięcy młodzieży zapełnia dzień w dzień sale wykładowe i pracownie. W olbrzymim procencie jest to młodzież chłopska — ta właśnie, dla której w Polsce burżuazyjnej miejsca na wyższych uczelniach nie było.

Młodzież ta odrabia wiekowe zaniedbania. UMCS jest pierwszą placówką która dzieciom chłopów i robotników lubelskiego udostępniła studia wyższe. A z drugiej strony UMCS jest placówką, która pierwsza w sposób naukowy bada Lubelszczyznę.

Prace naukowe prowadzone na wszystkich wydziałach są silnie związane z terenem. I tak np. zakład gleboznawstwa prowadzi kartografowanie gleb. Studenci w ramach swych prac wykonują m in. mapki dla spółdzielni produkcyjnych. Zakład mikrobiologii ogólnej wspólnie z Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa przeprowadza prócz innych prac jak poszukiwanie nowych antybiotyków itp. badania nad pewną rodziną bakterii (maczugowce) znajdujących się w dużych ilościach w ziemi, co do których zachodzi przypuszczenie, że mogą być wskaźnikiem urodzajności gleby. W centrum zainteresowań katedry mikrobiologii weterynaryjnej znajdują się choroby młodniaka.

Są to przykłady wybrane przypadkowo. Każdy z zakładów ma poważne osiągnięcia naukowe. Ale nie tu miejsce na ich wyliczanie.

Chlubą uniwersytetu są Annales Universitatis Mariae Curie - Skłodowska. Dotychczas ogłoszono drukiem 420 prac naukowych w 32 tomach Annales. Wydawnictwo to prowadzi wymianę z 1.538 instytucjami naukowymi na całym świecie.

Mówiąc o UMCS należy podkreślić osiągnięcia na odcinku pedagogicznym. Dużą zasługą zarówno personelu profesorskiego i docentów jak i organizacji młodzieżowej jest znaczne podniesienie poziomu nauczania. Świadczy o tym wymownie zmniejszenie się procentu stopni niedostatecznych przy egzaminach podczas sesji zimowej. Oto dla porównania kilka cyfr. Podczas sesji jesiennej 1950/51 niedostatecznych na wydziale rolnym było 11.10 procent, na weterynaryjnym 19.3, na prawie — 4.2, a podczas sesji zimowej 1951-52 procent ten spadł — na rolnym do 2 procent na weterynaryjnym do 1.2, na prawie do 2.7

Olbrzymią zasługę przypisać tu należy profesorom, docentom i asystentom, którzy w okresie przedegzaminacyjnym pracowali z godną uznania ofiarnością. Młodzież skontrolowała pod kierownictwem Zarządu Uczelnianego ZMP wspólnie z dziekanatami, jak studenci przygotowani są do egzaminów. Słabszym przydzielono pomoc. W ciągu roku młodzież pilnowała, by wszyscy w terminie odbyli seminaria i pracownie. Zadanie polega na tym, by po osiągnięciu zadowalających wyników nie opuszczać rąk, nie upajać się powodzeniem, by w dalszym ciągu mobilizować siły do walki o jak najlepsze wyniki, żeby wysiłek ten nie pozostał pięknym i szlachetnym zrywem, lecz by stał się stałą metodą pracy. A to nastąpić może jedynie przy stałym i systematycznym podnoszeniu poziomu ideologicznego, przy stałym umacnianiu kośćca politycznego. Jest to zadanie organizacji partyjnej i ZMP na uniwersytecie.

Prócz prac ściśle naukowych prowadzone tu są na UMCS Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Od początku 1946 r do końca 1951 r odbyło się 17 cykli takich wykładów dla 12 tysięcy słuchaczy. Poza tym pracownicy naukowi i studenci biorą udział w licznych akcjach oświatowych i popularno - naukowych.

Uniwersytet ma również poważne bolączki. Jedną z nich są bardzo ciężkie warunki lokalowe. Uczelnia zajmuje obecnie 10 budynków własnych, 1 dzierżawiony, 2 dzierżawione baraki, 7 budynków dzierżawionych częściowo. Budynki te po pierwsze nie są w stanie pomieścić w całości zakładów, po drugie nie zawsze odpowiadają potrzebom, po trzecie są rozrzucone po całym rozległym bardzo mieście. Wskutek tego np. w pracowniach mikrobiologii weterynaryjnej panuje dotkliwa ciasnota, w zakładzie mikrobiologii ogólnej, który mieści się w tym samym gmachu, często brak wody lub gazu, piękne zbiory muzeum zoologicznego stłoczone są w ciasnych pokoikach, na klatkach schodowych i w korytarzach, biblioteka częściowo unieruchomiona jest w skrzyniach. Usunie te braki postępująca budowa dzielnicy uniwersyteckiej.

Drugą równie poważną bolączką uniwersytetu jest brak studiów na stopniu magisterskim oraz brak wydziału humanistycznego. Uniwersytet jest w stanie wydział ten przynajmniej częściowo uruchomić. Obecnie duża część młodzieży o zamiłowaniach humanistycznych pozbawiona jest możliwości studiowania w Lublinie. Rozwiązanie tego problemu ma poważne znaczenie dla dalszego rozwoju uczelni.

A rozwój ten jest zapewniony stałą pomocą państwa ludowego, które go uruchomiło i rozbudowuje w interesie mas pracujących Lubelszczyzny.

W STOLICY

Ruchome słupki ochronne wokół mozaiki na wysepce placu MDM

Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły do układania cienkiej warstwy betonu, na wysepce, która powstanie na środku placu MDM. Wysepka, nie wystająca ponad poziom ulicy, zostanie pokryta mozaiką z płyt piaskowcowych, klinkieru, odpadków marmuru i kostki granitowej. Dl zabezpieczenia mozaiki przed wjeżdżaniem na nią samochodów i innych pojazdów, ustawione zostaną wokół słupki kamienne z łańcuchami. W nocy palić się będą wmontowane w jezdnię lampki ostrzegawcze. W czasie defilad i manifestacji zarówno słupki jak i lampki będą zdejmowane, aby umożliwić przemarsz całą szerokością placu.

Roboty przy układaniu mozaiki rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

W dniu dzisiejszym MPRD przystępuje do betonowania wschodniego odcinka jezdni ul. Pięknej.

(i)

600 absolwentów kursów języka rosyjskiego

Od jesieni ubiegłego roku zorganizowano w Warszawie około 500 kursów języka rosyjskiego, na których uczy się czytać i mówić po rosyjsku ponad 5.000 słuchaczy.

200 wykładowców tych kursów przeszło specjalnie zorganizowane przeszkolenie na kursach metodycznych i w dalszym ciągu uzupełnia swoje kwalifikacje.

W czasie Dni Oświaty Książki i Prasy wiele kursów języka rosyjskiego zakończyło zajęcia. Dotychczas egzaminy końcowe zdało około 600 absolwentów z 80 kursów. Większość z nich postanowiła uczyć się dalej na kursach drugiego stopnia. Na kursach drugiego stopnia słuchacze przerabiają radzieckie wydawnictwa techniczne z zakresu ich specjalności, uzupełniając w ten sposób swoje kwalifikacje zawodowe.

(kw)

W oczekiwaniu rocznicy otwarcia wypożyczalni

Jest tu żelazko elektryczne, maszynka do lodów, zastawa stołowa i patefon, szatkownica do kapusty i bańki lekarskie (takie od przeziębienia) i mnóstwo innych przedmiotów potrzebnych nam w życiu codziennym na rozmaite okazje, a których jeszcze nie zdążyliśmy sobie zakupić. Wszystkie te przedmioty, lśniące od czystości, można oglądać codziennie od godz. 11 do 19 w wypożyczalni sprzętu domowego WSS, mieszczącej się przy ulicy Targowej 50.

Ale tylko — oglądać...

Jak dotychczas bowiem wypożyczalnia otwarta 29 kwietnia sprzętu nie wypożycza...

Dlaczego? Bo nie ma cenników!

Czy WSS zamierza czekać na „rocznicę otwarcia" wypożyczalni?

(wj)

Komunikat DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości publicznej, że wobec konieczności wykonania dalszych niezbędnych robót przy przebudowie węzła warszawskiego w dniu 25 maja br., tj. w niedzielę nastąpi ograniczenie ruchu podmiejskiego, a mianowicie:

Nie będą kursować następujące pociągi:

Z Warszawy Śródmieście odj. 4 m. 05, 14 m. 45, 17 m. 03, 19 m. 40 i 21 m. 40 do Żyrardowa oraz powrotne przyjeżdżające do Warszawy Śródmieście o godz. 6 m. 18, 16 m. 50, 19 m. 30, 22 m. 13 i 23 m. 59. Z Warszawy Śródmieście odj. do Grodziska 6 m. 33 oraz powrotny przyjeżdżający do Warszawy Śródmieście 8 m. 15.

Do Pruszkowa nie będą kursować pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście o godz. 5 m. 57, 7 m. 57, 8 m. 55, 9 m. 45, 10 m. 45, 12 m. 45, 13 m. 45, 14 m. 45, 16 m. 07, 21 m. 20 oraz powrotne przyjeżdżające z Pruszkowa do Warszawy Śródmieście o godz. 7 m. 09, 9 m. 18, 10 m. 18, 11 m. 18, 12 m. 18, 14 m. 18, 15 m. 13, 17 m. 16 oraz 22 m. 36.

Do Błonia nie będzie kursować pociąg odjeżdżający z Warszawy Śródmieście o godz. 15 m. 48 oraz powrotny z Błonia przyjeżdżający o godz. 17 m. 30.

Do Otwocka nie będą kursować pociągi odjeżdżające z Warszawy Śródmieście o godz. 4 m. 51, 6 m. 19, 7 m. 10, 15 m. 14, 17 m. 30, 19 m. 30 oraz z Warszawy Wschodniej o godz 4 m. 08.

Z Otwocka nie przyjadą do W-wy Śródmieście pociągi o godz. 5 m. 57, 6 m. 31, 7 m. 55, 8 m. 53, 17 m. 01, 19 m. 38, 21 m. 39. Ponadto nie będą kursować dodatkowe pociągi przewidziane do kursowania tylko w dni świąteczne z Warszawy do Otwocka i z powrotem.

Do Mińska Maz. nie będą kursować pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście o godz. 4 m. 45, 6 m. 25 oraz powrotne nie przyjadą do Warszawy Śródmieście o godz. 6 m. 49, 8 m. 33.

Ponadto tegoż dnia będzie wstrzymany całkowicie ruch pociągów z dworców Warszawa Śródmieście i Warszawa Wschodnia przez Rembertów do Wołomina i Tłuszcza do i z których to stacji będzie komunikacja tylko z dworcem Warszawa Wileńska.

Z centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędą się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, Mokotowska 25, następujące seminaria dla wykładowców kursów partyjnych.

II stopień — 1) Temat: „Jak zbudowano socjalizm w ZSRR" cz. IV. Dla kierowników dzielnicowych seminariów — dnia 27.5, godz. 17.00. 2) Temat: „Jak zbudowano socjalizm w ZSRR" cz. III. Dla wykładowców dzielnicy Śródmieście, grupy I dnia 28.5, godz. 17.00. Dla wykładowców dzielnicy Mokotów — dnia 28.5, godz. 17.00.

Szkoły wieczorowe — Temat: „PZPR kierownicza siła Polski Ludowej" cz. II. Dla kierowników szkół wieczorowych dnia 29.5, godz. 16.45.

Samokształcenie — 1) Temat: „Walka o budowę Polski Ludowej" Grupa II — dnia 27.5, godz. 17.00, 2) Temat: „Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa". Grupa VII — dnia 30.5, godz. 17.00.

Ośrodek udziela pomocy w pracy szkoleniowej zarówno wykładowcom, jak i słuchaczom kursów codziennie w godzinach od 18 do 20, w niedzielę i święta od 10 do 15.

ODCZYT O ZAGADNIENIACH KULTURALNYCH POLSKO-RADZIECKICH

W dniu 26 maja br. w Instytucie Polsko - Radzieckim, Foksal 10 — minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski — wygłosi odczyt naukowy pt. „Zagadnienia kulturalne polsko-radzieckie" początek godz. 19,00, wstęp wolny.

POKAZ OCHRONY RĘKOPISÓW I STARODRUKÓW

W Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy przy Rynku Starego Miasta 36, otwarty jest pokaz ochrony rękopisów starodruków, opraw i grafiki.

Pokaz zwiedzać można codziennie do dnia 1 czerwca w godz. od 10 do 15. W czwartki i dni świąteczne od 11 do 18. W poniedziałki muzeum nieczynne.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „30 srebrników" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 18. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Lalka** (sala CDD) — „Maciej Kłosek" — g. 17. **Gnom** — „O jeżu zaklętym" — g. 18. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Opera** — „Traviata" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Akcja B" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria I — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Sumienie" — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „Klęska szpiega" — g. 15, „Akcja B" — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Strój galowy" — g. 13, „Pieśń tajgi" — dodatek „Motocykliści radzieccy" — g. 15.30, 17.45, 20. **Stolica** — „Gromada" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Przysięga" — g. 15, 17.30, 20. **1 Maj** — „Dziewczyna o białych włosach" — g. 15, 17.30, 20. **Ochota** — „Skrzydlaty dorożkarz" — dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „Człowiek bez jutra" — dodatek „Nasze dzieci" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Na arenie" — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Jak hartowała się stal" — g. 17 i 19. **Śląsk** — „Nędznicy" — seria I — g. 14, 16, 18, 20.

Uwaga cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11, w kinie **Praha** o godz. 15 i w kinie **Polonia** o godz. 13, wynosi 1.35 zł.

RADIO

NIEDZIELA 25 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Melodie różnych narodów, 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Muzyka operetkowa, 8.30 Przed Zlotem Młodych Przodowników, 9.00 Odpowiedzi Fali 49, 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 9.30 „Dla każdego coś miłego", 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 „Stanisław Worcel" — pog. mgr. Zb. Ćwieka z cyklu: „Sylwetki działaczy postępu", 11.35 Pieśni komp. rosyjskich w wyk. A. Majaka — bas, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Melodie ludowe do tańca w wyk. Polskiej Kapeli p.d. F. Dzierżanowskiego, 15.45 „Praca stworzyła człowieka" — gawęda przyrodnicza M. Toneckiego, 16.20 „Nasze chóry śpiewają" — śpiewa Chór im. Szymanowskiego p.d. L. Snarskiego, 16.40 Muzyka, 17.00 Felieton, 17.10 K. Saint-Saens: „Samson i Dalila" — opera, 19.40 „Pan Tadeusz" — poemat A. Mickiewicza, 20.15 Felieton W. Odolskiej, 20.30 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 20.45 Wiadomości sportowe, 20.50 d. c. muzyki tanecznej, 21.30 Teatr Eterek, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wieczorna serenada, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Melodie różnych narodów, 7.05 Utwory komp. krajów demokracji ludowej, 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.20 Muzyka, 8.30 Wszechnica Radiowa, 9.00 Muzyka dawna, 9.30 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 10.20 Przed Zlotem Młodych Przodowników, 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem P. R. 11.10 Poezja i muzyka, 11.40 Skrzynka W. R. 12.15 Poranek symf., 13.15 „Ignacy Domeyko" — pog. J. Kędzierskiego z cyklu: „Sylwetki uczonych", 13.25 Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. E. Ciukszy, 14.00 „Jeszcze się zobaczymy pułkowniku Fovell" — fragm. pow. J. Kubki p.t. „Siedemnaście punktów przeciw pokojowi", 14.15 Muzyka, 14.30 Aud. literacka, 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki" — aud. sł.-muz. w oprac. E. Olearczyka, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 „Akademia smorgońska" — pog. dr. J. Żabińskiego, 16.20 Koncert Chopinowski, 16.50 Felieton, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera, 18.00 „Ostatnie dni" — słuch. wg. sztuki M. Bułhakowa, 19.30 Recital skrzypcowy Ede Zaturecky'ego, 20.00 Melodie taneczne w wyk. Zesp. Instrumentalnego p.d. J. Haralda, 20.30 Na fali humoru i satyry, 21.15 Felieton W. Odolskiej, 21.30 Reportaż dźwiękowy z mistrzostw bokserskich Polski, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 Aud. z cyklu: Koncerty na instrumenty solowe z tow. ork. 23.15 Koncert ork. i solistów.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul Miedziana 11 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-20105

3